

Wielka Biblioteka Publiczna  
w Białej Podlaskiej  
DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE  
ul. S. Żurkowskiego 2  
15-000 Białe Podlaskie  
tel. 93 34 14 52  
regionalia@mbp.org.pl

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

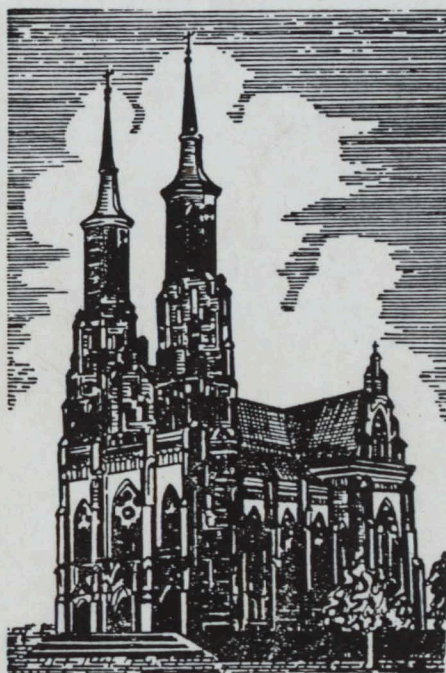
---

Rok LXII

Luty 1993

Nr 2

---



---

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI  
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62  
TELEFON 231 26

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXII

Luty 1993

Nr 2

## DZIAŁ URZĘDOWY

### STOLICA APOSTOLSKA

8

Orędzie Papieża Jana Pawła II na Światowy Dzień Chorego 1993 r.  
*obchodzony 11 lutego w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej Lourdes*

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Wspólnota chrześcijańska zawsze otaczała szczególną troską chorych i świat cierpienia w jego wielorakich przejawach. Kontynuując tę dawną tradycję, Kościół powszechny przygotowuje się - w odnowionym duchu służby - do obchodów pierwszego Światowego Dnia Chorego, widząc w nim wyjątkową okazję do pogłębienia postawy wrażliwości, refleksji i czynnego działania w obliczu wielkiego misterium cierpienia i choroby. Dzień, który począwszy od lutego przyszłego roku będzie obchodzony corocznie we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, ma być dla wszystkich wierzących «owocnym czasem modlitwy, współuczestnictwa i ofiary z cierpienia dla dobra Kościoła» oraz skierowanym do wszystkich wezwaniem, by «rozpoznali w chorym bracie Święte Oblicze Chrystusa, który przez cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie dokonał dzieła zbawienia ludzkości» (List o ustanowieniu Światowego Dnia Chorego, 13 maja 1992 r., 3).

Dzień Chorego, ma także pobudzać do działania wszystkich ludzi dobrej woli. Istotne pytania stawiane przez rzeczywistość cierpienia oraz wezwanie do niesienia ulgi choremu, zarówno fizycznej, jak duchowej, nie są bowiem

skierowane tylko do wierzących, ale do całej ludzkości, naznaczonej ograniczeniami swojej śmiertelnej natury.

2. Przygotowujemy się do obchodów pierszego Światowego Dnia Chorego w okolicznościach, które - niestety - są pod wieloma względami dramatyczne: wydarzenia ostatnich miesięcy podkreślają potrzebę modlitwy błagalnej o pomoc z Wysoka i są zarazem przypomnieniem obowiązku podjęcia nowych i pilnych dzieł pomocy tym, którzy cierpią i nie mogą czekać.

Wszyscy mamy przed oczyma smutne obrazy ludzi i całych narodów, cierpiących z powodu wojen i konfliktów, uginających się pod ciężarem klęsk, których można by łatwo uniknąć. Czyż możemy nie dostrzec błagalnych spojrzeń tyłu istot ludzkich, zwłaszcza dzieci, wyniszczonych wielorakim cierpieniem, niewinnych ofiar egoizmu i przemocy? Jakże zapomnieć o tych wszystkich, którzy w szpitalach, klinikach, leprozoriach, ośrodkach dla niepełnosprawnych, domach starców lub we własnych mieszkaniach doświadczają kalwarii bólu, cierpienia często nie dostrzeganego przez innych, nie zawsze należycie leczonego, a niekiedy pogłębianego przez brak właściwej opieki?

3. Choroba, która w powszechnym odczuciu sprzeciwia się naturalnej woli życia, staje się dla wierzących wezwaniem do «odczytania» nowej trudnej sytuacji w optyce wiary. Jakże inaczej zresztą można by odkryć w chwili próby konstruktywną rolę cierpienia? Jak znaleźć sens i wartość lęku, niepokoju, bólu fizycznego i psychicznego związanego z naszą śmiertelną naturą? Gdzie szukać usprawiedliwienia dla zmierzchu starości i dla śmierci, która mimo rozwoju nauki i techniki, pozostaje nieuniknionym, ostatecznym kresem ziemskiego życia?

Tylko w Chrystusie, Słowie Wcielonym, Odkupicielu człowieka i Zwycięzcy śmierci można znaleźć pełną odpowiedź na te fundamentalne pytania.

W świetle śmierci i zmartwychwstania Chrystusa choroba nie jawi się już jako wydarzenie wyłącznie negatywne: jest postrzegana raczej jako doświadczenie «Bożego nawiedzenia», dane po to, «ażeby wyzwalało miłość, ażeby rodziło uczynki miłości bliźniego, ażeby całą ludzką cywilizację przetwarzało w *cywilizację miłości*» (Salvifici doloris, 30).

Historia Kościoła i duchowości chrześcijańskiej dostarcza nam na to wielu dowodów. W ciągu wieków zapisano wspaniałe karty heroizmu w cierpieniu przyjętym i ofiarowanym w jedności z Chrystusem. Równie piękne są karty zapisane przez tych, którzy służyli pokornie ubogim i chorym, dostrzegając w ich umęczonych ciałach obecność ubogiego i ukrzyżowanego Chrystusa.

4. Obchody Światowego Dnia Chorego - ich przygotowanie, przebieg i cele - nie mają być tylko czysto zewnętrzną manifestacją, skoncentrowaną na

doraźnych, choćby nawet godnych pochwały inicjatywach, ale muszą poruszać sumienia, by uświadomić im, jak ważny wkład wnosi ludzka i chrześcijańska służba cierpiącym w lepsze porozumienie między ludźmi, a w konsekwencji w budowanie prawdziwego pokoju.

Podstawowym bowiem warunkiem pokoju jest zapewnienie cierpiącym i chorym szczególnej opieki ze strony władz publicznych, organizacji krajowych i międzynarodowych oraz wszystkich ludzi dobrej woli. Na pierwszym miejscu dotyczy to krajów rozwijających się - od Ameryki Łacińskiej po Afrykę i Azję, w których występują poważne braki w zakresie ochrony zdrowia. Przez obchody Światowego Dnia Chorego Kościół staje się promotorem nowych inicjatyw podejmowanych na rzecz tych narodów, dąży do usunięcia istniejącej dzisiaj niesprawiedliwości przez przeznaczenie większych środków duchowych i materialnych na zaspokojenie ich potrzeb.

Z myślą o tym pragnę skierować szczególny apel do władz cywilnych, do ludzi nauki i tych wszystkich, którzy pozostają w bezpośrednim kontakcie z chorymi. Niech wasza służba nigdy nie stanie się bezduszną biurokracją! Niech dla wszystkich będzie szczególnie jasne, że zarządzając pieniędzmi społecznymi należy zdecydowanie unikać marnotrawstwa i niewłaściwego ich wykorzystania, tak by dostępne środki, mądrze i bezstronnie rozdzielane, pomagały zapewnić potrzebującym ochronę przed chorobą i opiekę w chorobie.

Żywe dzisiaj oczekiwanie humanizacji medycyny i opieki medycznej domagają się bardziej zdecydowanych działań. Aby jednak opieka medyczna mogła stać się bardziej ludzka i stosowana do potrzeb, niezbędna jest możliwość odwołania się do transcendentnej wizji człowieka, która pozwala dostrzec w chorym, obrazie i dziecku Bożym, wartość i świętość życia. Każdy człowiek doświadcza choroby i bólu: miłość do cierpiących jest znakiem i miarą poziomu cywilizacji i rozwoju narodu.

5. Wy, drodzy chorzy na całym świecie, którym poświęcony jest Światowy Dzień Chorego, przeżywajcie jego coroczne obchody jako zwiastowanie żywej i pocieszającej obecności Pana. Wasze cierpienia, przyjmowane i znoszone z niezachwianą wiarą, zjednoczone z cierpieniami Chrystusa, zyskują niezwykłą wartość i służą życiu Kościoła i dobru ludzkości.

Dla was, pracownicy służby zdrowia, powołani do wzniosłego, chwalebego i przykładowego świadectwa sprawiedliwości i miłości, Światowy Dzień Chorego niech będzie nową zachętą do wytrwania w waszej trudnej służbie, do zachowania wrażliwości na głębokie wartości osoby i szacunku dla ludzkiej godności oraz do ofiarnej obrony życia od poczęcia aż do naturalnego końca.

Wam, pasterze ludu chrześcijańskiego, wszystkim społecznościom kościel-

nym, wolontariuszom, a w szczególności tym, którzy są zaangażowani w duszpasterstwo służby zdrowia, pierwszy Światowy Dzień Chorego niech doda zachęty i odwagi, niech odnowi wolę służenia człowiekowi poddanemu próbie cierpienia.

6. We wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, której sanktuarium u stóp Pirenejów stało się swoistą świątynią ludzkiego cierpienia, stajemy - jak Ona uczyniła na Kalwarii, gdzie ukrzyżowano Jej Syna - pod krzyżem bólu i samotności tak wielu naszych braci i siostr, by nieść im pociechę, dzielić ich cierpienie i przedstawiać je Panu życia w duchowej wspólnoty z całym Kościołem.

Maryja, «Uzdrowienie chorych» i «Matka żyjących», niech będzie naszym wsparciem i naszą nadzieją, a przez obchody Dnia Chorego niech umacnia naszą wrażliwość i poświęcenie wobec tych, którzy są poddawani próbie. Niech przyczynia się do tego także ufne oczekiwanie świetlanego dnia naszego zbawienia, kiedy Bóg otrze na zawsze wszelką łzę (por. Iz 25,8). Niech już dziś będzie nam dane cieszyć się pierwocinami tego dnia - nawet wśród wielorakich utrapień (por. 2 Kor 7, 4) - z tą niezmierną radością, obiecaną przez Chrystusa, której nikt nam nie może odebrać (por. J 16,22).

Udzielam wam mojego błogosławieństwa!

*Jan Paweł II, papież*

Watykan, 21 października 1992 r.

9

Orędzie Jana Pawła II na Wielki Post 1993  
*Pragę (J 19,28)*

Drodzy Bracia i Siostry!

1. W świętym czasie Wielkiego Postu Kościół raz jeszcze wyrusza w drogę, która prowadzi do dnia Paschy. Idąc za Jezusem i stąpając Jego śladami, wzywa nas, byśmy wraz z Nim przeszli przez pustynię.

Historia zbawienia nadała pustyni głęboki sens religijny. Naród wybrany, prowadzony przez Mojżesza, a później kierowany przez innych proroków, doświadczył na pustyni, pośród wielu niedostatków i cierpień, wiernej obecności Boga i Jego miłosierdzia; żywił się chlebem spadającym z nieba i pił wodę wytryskującą ze skały; tam dojrzała wiara Ludu Bożego i nadzieja na przyjście Mesjasza-Odkupiciela.

Na pustyni głosił także swoje orędzie Jan Chrzciciel, a rzesze podążały do niego, aby w wodach Jordanu przyjąć chrzest pokuty: pustynia stała się miejscem nawrócenia i przyjęcia Tego, który przychodzi, aby zwyciężyć smutek i śmierć, będące skutkami grzechu. Jezus Mesjasz ubogich, których napelnia dobrami (por. Łk 1,53), rozpoczął swą misję udając się na pustynię, aby tam doświadczyć głodu i pragnienia.

Drodzy bracia i siostry, w tym czasie Wielkiego Postu zachęcam was do rozważenia słowa życia, które Chrystus pozostawił Kościołowi, aby oświetlało drogę wszystkich jego członków. Rozpoznajcie głos Jezusa przemawiającego do was - zwłaszcza w okresie wielkopostnym - w Ewangelii, w liturgii, w pouczeniach waszych pasterzy. Słuchajcie głosu Jezusa, który zmęczony i spragniony, mówi do Samarytanki przy studni Jakubowej: „Daj Mi pić!” (J 4,7). Wpatrujcie się w Jezusa przybitego do krzyża, konającego, gdy mówi ledwie dosłyszalnym głosem: „Pragnę” (J 19,28). Dziś Chrystus ponawia to wezwanie i znów przeżywa mękę konania w naszych najuboższych braciach.

Wzywając nas, byśmy w okresie Wielkiego Postu szli drogami miłości i nadziei, wytyczonymi przez Chrystusa, Kościół uświadamia nam, że życie chrześcijańskie prowadzi do oderwania się od zbędnych dóbr, pomaga nam zaakceptować ubóstwo, które wyzwala, usposabia nas do odkrywania obecności Boga, do coraz aktywniejszej solidarności wobec braci, z którymi tworzymy coraz szerszą wspólnotę.

Wspomnijcie słowa Pańskie: „Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody” (Mt 10,42). Całym sercem i nadzieją rozważajcie też słowa: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego (...), bo byłem spragniony, a daliście Mi pić” (por. Mt 25, 34-35).

2. Aby podczas Wielkiego Postu roku 1993 nadać konkretny wymiar solidarności i braterskiej miłości - postawom związanym z duchowymi poszukiwaniami, jakie podejmujemy w tym ważnym okresie roku liturgicznego, pragnę zwrócić uwagę członków Kościoła na los ludzi, którzy doświadczają dramatycznych skutków pustynnienia swoich ziem, a także tych, którzy w wielu regionach świata pozbawieni są tego elementarnego, a niezbędnego dla życia dobra, jakim jest woda.

Z niepokojem obserwujemy dziś, że pustynie rozszerzają się i pochłaniają nowe ziemie, jeszcze wczoraj żyzne i kwitnące. Nie powinniśmy zapominać, że w bardzo wielu przypadkach sam człowiek był przyczyną wyjałowienia ziem, zamienionych dziś w pustynię, i zatrucia czystych niegdyś wód. Gdy człowiek nie szanuje dóbr ziemi, dopuszcza się niesprawiedliwości, a nawet przestępstwa,

ponieważ skutkiem jego działania jest nędza i śmierć wielu braci i sióstr.

Głęboki niepokój budzi także los całych narodów, milionów istot ludzkich, skazanych na nędzę, nękanych przez głód i choroby z powodu braku wody pitnej. Susza bowiem i zanieczyszczenie wód, to bezpośrednie przyczyny głodu i wielu chorób. Tam, gdzie opady są bardzo skąpe, a źródła wody wysychają, życie słabnie, a w końcu zanika. Ogromne obszary Afryki są dotknięte tą plagą, nękającą także niektóre regiony Ameryki Łacińskiej i Australii.

Jest też oczywiste, że nie kontrolowany rozwój przemysłowy oraz zastosowanie technologii naruszających równowagę środowiska naturalnego, to przyczyny ogromnych szkód i tragicznych katastrof. Istnieje ryzyko, że w wielu częściach świata przekażemy w dziedzictwie przyszłym pokoleniom dramat pragnienia i pustyni.

Zwracam się z gorącym apelem o ofiarne wsparcie dla instytucji, organizacji i dzieł pomocy społecznej, które starają się nieść ulgę społecznościom nękanym przez nędzę i brak wody i postawionym wobec problemu postępującego pustynnienia. Wzywam was także do współpracy z tymi, którzy próbują opisać naukowo wszystkie przyczyny pustynnienia i znaleźć środki zaradcze.

Niech czynna ofiarność synów i córek Kościoła oraz wszystkich ludzi dobrej woli przyspieszy wypełnienie się proroctwa Izajasza: „Trysną źródła wód na pustyni i strumienie na stepie; spieczona ziemia zmieni się w pojezierze, spragniony kraj w krynice wód” (35,6-7)!

Z całego serca błogosławię wam w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

*Jan Paweł II, papież*

Watykan, dnia 18 września 1992 r.

## Z ORDYNARIATU

10

### List Wielkopostny Biskupa Siedleckiego

Umiłowani w Chrystusie

Diecezjanie: Duchowni i Świeccy:

Rodzice, Młodzieży, Działtwo.

Święty Paweł, Apostoł, w Liście do Galatów napisał znamienne słowa: „Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z Krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” (tamże, 6,14). Niech te słowa, pełne wiary i głębokiej

wdzięczności za dzieło Odkupienia oraz zrozumienia wyzwania i zadań, jakie płyną z Ofiary Chrystusa, będą i dla nas zachętą oraz drogowskazem w przeżywaniu Wielkiego Postu.

Święty ten czas niesie ze sobą nastrój powagi i zastanowienia, jak korzystamy z dzieła Odkupienia, jak reagujemy na wezwanie do pokuty, to znaczy odmiany życia; jak na codzien przedstawia się nasz związek z Bogiem, nasze życie z wiary. Czas Wielkiego Postu ma spełnić dla nas funkcje I oficera na statku płynącym na pełnym morzu. Oficer ten przy pomocy sekstansu i położenia słońca określa kurs okrętu i sprawdza czy statek znajduje się na właściwym szlaku. My zaś wierzący, w tym świętym czasie mamy wpatrywać się w Chrystusa Pana, Słońce Sprawiedliwości i w świetle Jego nauki oraz przykładu określić, jaki jest stan naszego życia - jakie odniesienie do Boga, bliźnich i naszego zbawienia. Wzorem dla nas w tej dziedzinie niech będzie św. Paweł, początkowo zajadły nieprzyjaciel Zbawiciela i Jego prześladowca. Obalony zaś na ziemię pod Damazkiem, słysząc słowa Chrystusa: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Pyta: „Kto jesteś Panie?” Na słowa Zbawiciela: „Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty prześladujesz”, odpowiada pytaniem: „Co mam czynić Panie?” Pan zaś daje mu polecenie: „Wstań, idź do Damazku, tam ci powiedzą wszystko, co masz czynić” (Dz.Ap. 22,7 ns).

Z opisu św. Łukasza wiemy, że spędził 3 dni i 3 noce na modlitwie nie jedząc i nie pijąc. Na polecenie ucznia Pańskiego Ananiasza: „Ochrzczij się i obmyj z twoich grzechów” ; przyjmuje chrzest i rozpoczyna realizację następujących słów Ananiasza: „Bóg naszych ojców wybrał cię, abyś poznał Jego wolę i ujrzał Sprawiedliwego i Jego głos usłyszał. Bo wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś” (Dz.Ap. 22.14,17). Ochrzczony Szawel nie zwlekał z wypełnianiem polecenia Pańskiego: „...Zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym” (Dz.Ap. 9,20b).

A głosił w takich oto okolicznościach: „Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razy bez jednego. Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębiny morskiej. Często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbrojczyków, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan...” (II Kr. 11,24 ns).

Najmilsi, Bracia i Siostry, my chrześcijanie XX wieku, jesteśmy spadkobiercami tej samej łaski: chrztu świętego, darów i obecności Ducha Świętego, wyznajemy tę samą naukę Jezusa Chrystusa, wierzymy w Boga w Trójcy św. Jedyne, jesteśmy wezwani do chwały wiecznej. Nam również Jezus zostawił Siebie samego w Sakramencie Ołtarza: „Zbawiciel nasz podczas Ostatniej



Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił Eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia utrwalił Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy Kościołowi powierzyć pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napelnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały” (KL nr 47). Sobór też wypowiedział się na temat naszych obowiązków wobec tego niepojętego Daru. Zgodnie z tradycją apostołską, która wywodzi się od samego dnia Zmartwychwstania Chrystusa, misterium paschalne Kościół obchodzi co tydzień, w dniu, który słusznie nazywamy dniem Pańskim albo niedzielą. W tym bowiem dniu wierni powinni schodzić się razem dla słuchania słowa Bożego i uczestniczenia w Eucharystii, aby tak wspominać Mękę, Zmartwychwstanie i chwałę Pana Jezusa i składać dziękczynienie Bogu, który ich „odrodził przez Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ku nadziei żywej” (I P 1,3) (KL 106).

Najmilsi Diecezjanie, te słowa Soboru przyjmijmy tak jak Szawel przyjął słowa Ananiasza, ucznia Pańskiego. Podczas Wielkiego Postu dokonajmy zbawiennego przeglądu naszych obowiązków wobec tak wielkiego i nadziemskiego Daru. Kościół Święty nasza Matka poleca nam przynajmniej w niedziele i święta uczestniczyć w Najświętszej Ofierze Chrystusowej. Idźmy na tę zbawienną Uczętę z ochotą i sercem nabożnym. Dopilnujmy punktualności, aby nie ponosić straty duchowej i nie przeszkadzać innym uczestnikom. Mój zmarły proboszcz spotkał kiedyś za granicą znajomego człowieka, który wracał od świątyni 5 minut po godzinie. „Czy Msza św. już skończona?”. „Nie - odpowiedział zagadnięty - spóźniłem się kilka minut. Nie będę przeszkadzał innym. Pójdę na następną”. Msza św. niedzielna jest wydarzeniem wspólnotowym. Czas najwyższy, byśmy w sposób kulturalny uczestniczyli w niej. Wchodząc do świątyni nie zatrzymujmy się przy wejściu blokując innym wstęp do wnętrza. Bardzo często środek nawy głównej jest prawie pusty, a wierni stoją na mrozie lub upale. Pamiętajmy o naszych bliźnich i umożliwiamy im wejście do wnętrza i spojrzenie na Ciało Pańskie, przynajmniej w czasie Podniesienia. Wielu rodziców niestety zapomina o momencie wychowawczym, zatrzymując się z dziećmi przed świątynią. Nic tedy dziwnego, że młodzieniec czy panienska, zgodnie z nabytym przyzwyczajeniem w wieku dziecięcym, nie wchodzi do kościoła i całymi miesiącami nie spojrzy na Zbawiciela obecnego w Eucharystii.

Już w Liście Adwentowym, Drodzy Diecezjanie poruszyłem problem stroju odpowiadającego tak ważnej chwili spotkania ze Zbawicielem. Nie lekceważmy i zewnętrznej strony naszej postawy. Czytamy w Ewangelii o różnych postawach otoczenia wobec Pana Jezusa ukrzyżowanego: „A lud stał i patrzył” (Łk 23.35).

Członkowie zaś Wysokiej Rady drwili i szydzili ze Zbawiciela (por. Łk 23.35). Natomiast setnik, który z urzędu asystował, patrzył uważnie... widząc, że Jezus w ten sposób oddał ducha, rzekł: „Prawdziwie ten człowiek był Synem Bożym” (Mk 15,39). On poganin i żołnierz stanął bardzo wysoko w ocenie tego wydarzenia i samego Zbawiciela.

Każda Msza św. jest okazją spotkania z samym Bogiem i Odkupicielem. Duch Święty mówi nam że: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hebr 13,8). Ewangelisci mówią, że za Nim „szło wielkie mnóstwo ludu z Galilei. Także z Judei, Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydomu... na wieść o Jego wielkich czynach” (Mk 3,7 ns). „A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrowiała wszystkich” (Łk 6,19). My dzisiaj nie musimy odbywać dalekich podróży, aby spotkać Chrystusa Pana. Niekiedy mamy świątynię bardzo blisko. Nie potrzebujemy cisnąć się, aby Go dotknąć się, aby Go dotknąć sam zaprasza nas; abyśmy przyjęli Go do naszego serca. „Bierzcie i jedzcie, to jest bowiem Ciało moje... Bierzcie i pijcie, to jest Krew moja”. Musimy tego z wiarą wysłuchać i spełniać. To bowiem „Wielka Tajemnica Wiary”.

Najmilsi moi, przyjmując Zbawiciela naszego do serca nie zapominajmy o dziękczynieniu. Pewien mądry człowiek powiedział: „Kto dziękuje dwa razy prosi”. Każda Komunia święta jest bardzo wielką łaską dla każdego z nas, nawet dla Namiestnika Chrystusowego. Czy za tę łaskę dziękujemy? Czy Kochani Rodzice ustawiacie Wasze dzieci w duchu głębokiej i trwałej wdzięczności? Sądząc po postawie dzieci po Komunii św. obawiam się, że wielu rodziców nie zwraca im na to uwagi. Nie przynoszą książeczek do nabożeństwa, nie widać, aby odmawiały dziękczynienie. Owszem niewielka część dzieci odmawia modły dziękczynne i to robi przepiękne wrażenie. Czytamy w Ewangelii św. Łukasza, że przyjście Pana Jezusa do domu Zacheusza uczyniło z grzesznika i skąpca człowieka świętego i hojnego dobroczyńcę (Łk 19,6 ns). Ale ten człowiek uważał wizytę Chrystusa za wielką łaskę i tak za nią dziękował.

Umiłowani Diecezjanie, pragnę obecnie poruszyć dwa ważne i trudne problemy. Po pierwsze gorąco proszę rodziców dziatwy przygotowującej się do I Komunii świętej, a także rodziców chrzestnych, abyście upominkami i podarunkami nie zasłaniali najważniejszej Osoby mianowicie Pana Jezusa. Czyż nie jesteście sami ludźmi, którzy każdą nowość żywo przeżywacie. Nie dziwcie się, że dziecko zamiast myśleć o wielkiej chwili spotkania się ze Zbawicielem i zaproszenia Go do serca po raz pierwszy, myśli o zegarku, rowerze, komputerze czy o milionach złotych; że porównuje swój zegarek z zegarkiem kolegi czy koleżanki. Sam kiedyś zauważyłem taką scenę. Jeśli już musicie coś

dać, dajcie na tydzień wcześniej, aby dziecko się z tym oswoiło i to mu spowszedniało.

Następne zagadnienie domaga się naszego krytycznego spojrzenia na obyczaj nasz tak mało chrześcijański, ale za to dziś bardzo kosztowny. Mianowicie przy pogrzebach naszych znajomych lub bliskich nabywamy ogromne wieńce, płacimy „bajońskie” sumy, aby wyrazić nasze współczucie zasmuconym lub uznanie zmarłemu. Tymczasem umarłemu potrzeba raczej modlitwy a zwłaszcza Mszy świętej. Czy nie należałoby aby za przykładem katolików szwajcarskich i niektórych innych np. w Ameryce, złożyć rodzinie zmarłego karteczkę zawiadamiającą, że za zmarłego zamówiono tyle a tyle Mszy świętych? Będzie to wyrazem wiary w wartość Mszy świętej dla chrześcijan, a także chrześcijańską pomocą w utrzymaniu kapłana, zwłaszcza na małych parafiach. Ilustracją tego niech będzie fakt następujący: w naszej diecezji poprosiliśmy Kapłanów i młodzież przystępującą do sakramentu Bierzmowania, aby złotówki wydawane dawniej na kwiaty dla bierzmującego, złożyć jako ofiarę na misję. Dzięki temu zwyczajowi w jednym z lat minionych Diecezja Siedlecka złożyła na misję najwięcej ze wszystkich diecezji w Polsce.

Zanim jednak przejdę do następnych spraw, aby podać je jako materiał do rozważenia i poprawienia pragnę zwrócić się do wielu moich Diecezjan z prośbą, aby bez ważnego powodu nie opuszczali świątyni przed otrzymaniem błogosławieństwa celebransa kończącego Mszę świętą. Jest bowiem znak niezrozumienia Ofiary Mszy świętej pozbawieniem się łaski związanej z Eucharystią, a także wyrazem braku szacunku dla łask z niej płynących i okazją rozproszenia dla pozostałych.

Najmilsi Bracia i Siostry przytoczyłem już powyżej słowa Konstytucji o Świętej Liturgii na temat znaczenia niedzieli. Obecnie chciałbym przypomnieć o naszych obowiązkach wobec dnia świętego. Wspomniana Konstytucja takimi słowami poucza nas: „Niedziela jest zatem najstarszym i pierwszym dniem świątecznym, który należy tak przedstawić i wpoić w pobożność wiernych, aby stał się dniem radości i odpoczynku od pracy” (KL 106). Ma ona umożliwić nam oddanie czci Panu Bogu, pogłębić znajomość Objawienia poprzez czytanie Pisma św. Nowego Testamentu oraz odnowić nasze siły, regenerować zdrowie.

Niestety na tym odcinku mamy wiele do poprawienia ostatnimi czasy. Ponadto zachęcam Was, Drodzy Diecezjanie, do podjęcia w duchu pokuty i współcierpienia z Panem Jezusem, tak pożytecznych umartwień, jak abstynencja od alkoholu, od palenia papierosów zwłaszcza przez kobiety i dziewczęta, ograniczenie telewizji czy innych, których potrzebę wskaże nam Duch Święty.

Najmilsi, żyćcie Wam i sobie, abyśmy tak święcie przeżyli ten czas Wielkiego

Postu oraz dalsze nasze dni życia, iżby Każda i Każdy w obliczu śmierci mógł za św. Pawłem powtórzyć: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem (wytrwałem do końca), wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia. Amen.

+ Jan Mazur  
Biskup Siedlecki

Siedlce, Katedry św. Piotra 1993.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### Z ŻYCIA DIECEZJI

11

Kazanie Ks. dra Biskupa Józefa Michalika  
wygłoszone podczas Prymicii Biskupich Biskupa Henryka Tomasika  
w Katedrze Siedleckiej 2 lutego 1993 r.

Ekscelencjo,  
Czcigodny Księżu Biskupie Henryku,  
Ekscelencje,  
z Ks. Arcybiskupem Lubelskim  
i Pasterzem Kościoła Siedleckiego na czele.  
Drodzy Bracia Kapłani, Alumni, Rodziny Zakonne.  
Drodzy i Szanowni Przedstawiciele Parlamentu,  
Władz Państwowych, Administracyjnych.  
Szanowna Rodzino Ks. Biskupa Prymicjanta.  
Drodzy w Chrystusie Bracia i Siostry.

Liturgia dzisiejsza jest bardzo bogata. Mówi słowem i symbolem. Symbol ma język podwójny. Z jednej strony coś wyjaśnia, ukazuje, a z drugiej strony uczy nas wycucia tajemnicy, wycucia, że jeszcze nie powiedział do końca wszystkiego. Warto sobie uświadomić, że dzisiejsza uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej jest tym wzięciem sprawy, bardzo ważnej sprawy wzięcia Jezusa w swoje ręce przez Maryję. Ona razem z Józefem przynosi do świątyni Zbawiciela świata, oczekiwanego Mesjasza. Przynosi Go w rzeczywistym, ale

jednocześnie wymownym tajemnicą ciele człowieka: Bóg ukazany światu jako Bóg-Człowiek. Nie wiem, czyście zauważyli tę małą notatkę, że rozpoznał Go starzec Symeon, ale rozpoznał Go dlatego, że poruszony został Duchem Świętym. Rozpoznała Go podeszła w latach niewiasta, która przygotowała się przez długoletnie posty i modlitwę na ten dialog wewnętrzny. Dopiero potem mogła uznać w tym Dziecięciu Zbawiciela.

Dzisiejszej uroczystości, dzisiejszego spotkania nie zrozumiemy, jeśli nie otworzymy się wiara, jeśli nie damy prawa do naszego serca Duchowi Świętemu, który jedynie ma klucz do serca człowieka, aby wyjaśnić, co to znaczy, aby przyjąć Jezusa - Światło narodów. Ale nie ma drugiego Jezusa. On jeden żyje dzisiaj w Kościele i ukazuje się dzisiaj w tym Kościele również niejednokrotnie cielesnym, widzialnym. I dlatego ludziom bez wiary, podpadającym pod miary ludzkie, i którzy przyłożą do tego Kościoła żyjącego, działającego, tylko miarę ludzką, otrzymają miarę martwego ciała, które nie jest żywym organizmem.

W tym Kościele, na który patrzymy, musimy koniecznie zobaczyć Chrystusa, musimy koniecznie wyczuć wewnętrznym światłem wiary pulsowanie Ducha Świętego. To będzie żywy, prawdziwy Chrystus żyjący w tym Kościele. Tego Chrystusa chcę nam dziś przypomnieć i dać Maryja i Józef. Ten Chrystus posługuje się językiem człowieka, posługuje się ludźmi, żeby to dzieło zbawcze wysłuchane na Krzyżu, umocnione w wieczniku w dzień Zesłania Ducha Świętego, żeby je ludziom na sposób ludzki przekazać.

Pierwszym, któremu tego Chrystusa zawiera, pod którym się ukrywa, jest ten, którego wybrał, żeby był Jego zastępcą, żeby tu zastąpił Go na ziemi, żeby zagwarantował nam, ludziom, pewność drogi, jest św. Piotr i każdy z jego następców. Każdy biskup, który wchodzi w rodzinę Chrystusa Pana, staje się tym kamieniem węgielnym.

Uczestniczymy w tej wielkiej, historycznej dla Kościoła Siedleckiego uroczystości, kiedy sam Pan wmurowuje w fundamenty tego Kościoła jednego z waszych synów, Biskupa Henryka. Na człowieku, odtąd na tym człowieku będzie budował dzieje, będzie budował wzrost, będzie budował owoc życia duchowego swego Kościoła. Ludziom bardzo trudno, bez łaski Bożej — powiedzmy sobie — niemożliwe będzie zrozumieć w posługiwaniu biskupa ten wyraz nadprzyrodzoneści. Tak jak bez wiary patrzenie na Kościół, jak bez wiary patrzenie na Chrystusa przyniesionego dzisiaj do świątyni jerozolimskiej było nieporozumieniem, tak samo dzisiaj trudno będzie ludziom bez tego światła Ducha Świętego, bez tego ciepła, które przyjdzie z Niego, będzie trudno zrozumieć.

Dlatego trzeba się otwierać, trzeba modlić się, trzeba podnosić swoje oczy

i siebie całego wzwyż, żeby zrozumieć tę lekcję liturgii, to spotkanie dzisiejsze z Chrystusem przyniesionym do świątyni jerozolimskiej na ofiarowanie Bogu. Trzeba tej wiary Maryi i Józefa, aby dopatrywać się okiem wiary tej obecności Chrystusa w dzisiejszym Kościele. Chrystus przez ludzi będzie mówił nam o tej godności każdego z nas odkupionych Jego krwią. Będzie nam mówił, że dzięki Jego człowieczeństwu możemy stać się dziećmi Boga.

Ale Bóg prawodawca, Bóg dawca życia wiecznego, Bóg działający cuda i prowadzący człowieka do zmartwychwstania w oparciu o Chrystusową mękę, ale i o mój czyn — takiego Boga ludzie nie chcą.

Niedawno w amerykańskiej gazecie, w wydawanych pismach przez stowarzyszenie Żydów amerykańskich „New commentary”, Georg Vidun zrobił taką obserwację. Żyd, publicysta, naukowiec obserwuje rozwój nowego antyklerykalizmu w świecie, nowego antykatolicyzmu, nowych wysiłków, które zmierzają do atakowania i odrzucenia autorytetu Kościoła, prawa wypowiedzania się w sprawach moralnych. Swoje refleksje snuje mówiąc tak: że gdyby dzisiaj w środkach przekazu jakąkolwiek religię atakowano tak, jak atakuje się Kościół, podniósłby się krzyk we wszystkich telewizjach, we wszystkich agencjach prasowych. Dochodzi do tego, że wolno krytykować wszystko, co pochodzi, nawet dobrze widziane jest, jeśli się krytykuje wszystko, co pochodzi z Kościoła. Innych nie, inni są nietykalni, inni nie mogą być dotknięci ani zranieni. „Znakiem jest Ten, któremu się sprzeciwiają”. Bo nie mogą znieść tego Imienia i tych wymagań.

A co myśmy przed chwilą słyszeli? Co powiedział ten starzec: — Ten przeznaczony na upadek i na powstanie wielu... Znak, któremu sprzeciwiać się będą. Do końca świata znakiem rozpoznawczym Chrystusa żyjącego w Kościele będzie to, że Jemu sprzeciwiać się będą.

Ojciec Święty niedawno analizując sytuację powiedział dosłownie: — W Rzymie i w innych częściach świata trwa systematyczna antyewangelia kierowana z centrum, które nieraz pozostaje anonimowe i które przyczynia się do osłabiania rodziny i Kościoła... - Zobaczcie, czy nas to dziwi, że także u nas w Polsce przeżywamy bardzo skondensowany atak na rodzinę, że o tej rodzinie nikt nie chce myśleć, nie chce pamiętać, nie chce wspierać rodziny wielodzietnej, że społeczne prawodawstwo wycofuje się, zamyka oczy na rodzinę wielodzietną, że taką wielką batalię stoczono wokół sprawy obrony życia. Zobaczcie, to nie jest przypadek. Rodzina jest pierwszym środowiskiem, które przekazuje człowiekowi wiarę, które przekazuje wrażliwość na prawo, prawo ludzkie i prawo boskie. Nie dziwny się, że idzie tak mocny atak na religię w szkole.

Gdzie jak gdzie, trzeba jednak powiedzieć, że Kościół żyje, że Kościół daje znaki życia przez to, że się sprzeciwiają.

I pozwólcie, że podziękuję wam, właśnie waszej diecezji, waszym kapłanom zjednoczonym z waszym Arcypasterzem, za to, żeście podjęli walkę o prawdę, prawo do nietykalności narodu ochrzczonego, aby był wychowywany w tej wierze i Ewangelii. I to, że się sprzeciwiają, i to, że atakują — to jest tylko znak, że „lux ex Oriente — Światło przychodzi ze wschodu”, że Chrystus żyje w tym Kościele na naszej polskiej ziemi, który tak bardzo potrzebuje tego słowa prawdy i tej odwagi w narażaniu się dla tej prawdy.

Czym będzie posługiwał się ten nowy sługa prawdy i łaski Chrystusowej? Będzie musiał uczyć najpierw prawdy, że Bóg objawił się w człowieku, „apparuit humatitas Salvatoris nostri”, człowieczeństwo Pana naszego i Zbawiciela ukazuje się. Nie będę cytował wycinków prasy czy wypowiedzi niektórych gazet, które mają wielusettyśieczny nakład, a które mają za redaktorów dawnych obrońców „wolności i prawd”, mają dawnych notabli jako głównych redaktorów, a dzisiaj posługują się językiem, którego w świętym miejscu nie godzi się cytować. A dzisiaj propagują idee, które są hańbą niemniej kulturalnego i cywilizowanego narodu. Nie mówię — chrześcijańskiego. I zobaczcie, Bracia i Siostry, że te wiesettyśieczne nakłady się rozchodzą. I czy nie jest to dla nas również wyzwanie, żeśmy rozpoznali zranionego w sercach naszych Chrystusa? — Zranionego w sercach naszych dzieci Chrystusa przez fałsz, przez nieczystość, przez brud tych właśnie manipulujących sumieniami i umysłami ludzi?

Będzie musiał więc głosić tego Chrystusa i przypominać ludziom, że kultura ludzka może być pogłębiona dzięki wierze, dzięki zakorzenieniu w wiarę. Będzie musiał upominać wielkich tego świata i narażać się im, stawać sam jeden jako znak, któremu będą się sprzeciwiać. Będzie jego siłą to, że zjednoczy się z Chrystusem i to ukrzyżowanym. Zjednoczenie z Chrystusem ukrzyżowanym. Krzyż jest głupstwem dla pogan, a dla Żydów pośmiewiskiem, ale krzyż jest mądrością dla nas. Krzyż, jak powie teolog, to największa próba miłości Bożej. Prowokacja. Bóg przez Chrystusa sprowokował człowieka do największego czynu bogobójstwa. Człowiek zabił Chrystusa, przybił Go do krzyża. Ale nie przestał być kochany przez Boga. Oto ten krzyż, który miał stać się odzruceniem, stał się drogą do zmartwychwstania. To jest paradoks i siła Ewangelii i siła Chrystusa.

Drogi Księżu Biskupie Henryku. Wziąłeś jako hasło biskupiego posługiwania słowa modlitwy Pańskiej. Przecież odmawiamy: - Przyjdź Królestwo Twoje. Głoś to królestwo Chrystusa, które będzie się realizować tu na tej podlaskiej ziemi, która już tyle razy dała dowody wierności Bogu i Kościołowi, która tu

położyła fundamenty prawdziwego, zdrowego Ekumenizmu przez męczeństwo podlaskiego ludu, która w ostatnich latach przez świadectwo parlamentarzystów zawiesić kazała w senacie Krzyż, Krzyż poświęcony i omodlony tu na tej ziemi, poświęcony przez tutejszego Biskupa, omodlony przez tutejsze Siostry Benedyktynki.

Przybliżaj więc Chrystusa w tych dzisiejszych czasach, bogaty doświadczeniem, które wnosisz do swej posługi biskupiej, doświadczeniem służby kapłańskiej przez dwadzieścia parę lat, dwadzieścia cztery lata służby Chrystusowi. Wyświęcony jako pierwszy rocznik z okresu pierwszego roku posługi Biskupa Ordynariusza, dzisiaj przychodzisz jako jego najbliższy współpracownik do tej obrony Chrystusa żyjącego w Kościele, Chrystusa i Jego Krzyża, do obrony religii w szkole, do obrony religii w życiu publicznym, w życiu rodzinnym, w życiu każdego człowieka i naszego społeczeństwa. Przychodzisz, aby całą, razem z kapłanami, z których zostałeś wzięty, całą ewangelię i całą miłość do naszej Ojczyzny, która jest niejednokrotnie chora, ale to nasza Ojczyzna, wyrosła z ofiary pokoleń, z miłości do tej ziemi, która wyrosła z Krzyża Chrystusowego, nie wstydzmy się, wyrosła z chrześcijańskiego spojrzenia na świat, z chrztu Mieszka i naszych praojców. Jeżeli ta Ojczyzna dawała schronienie wszystkim inaczej wierzącym i myślącym, to dawała dlatego, że u Chrystusa uczyła się szacunku do drugiego człowieka inaczej myślącego, inaczej wierzącego bądź niewierzącego. Nie zapominajmy, że ta Ojczyzna była w Europie jedynym krajem, który nie miał wojen religijnych, jedynym krajem, który otwierał się na inaczej wierzących, przyjmował Muzułmanów i Żydów, protestantów i wszystkich innych. Chce również dzisiaj w oparciu o tę Chrystusową motywację, a nie ludzkie rozliczenia, być obrońcą tej prawdy o obecności Chrystusa nauczającego, Chrystusa żywego w tym Kościele.

Nie dasz rady, jeśli będziesz odwoływał się tylko do zdolności ludzkich, których Pan ci nie poskąpi, do współpracy ludzi, których Pan ci nie poskąpi. Musisz szukać mocy Ducha Świętego przez codzienną modlitwę. Tam, na tej modlitwie poznasz, co to za radość być znieważonym dla Chrystusa, co to za radość być znakiem, któremu się sprzeciwiają, co to za radość powiedzieć: - Panie, lepiej, że strzały idą we mnie, niż w Ciebie. Na Ciebie będzie zawsze czas.

Niech więc ta modlitwa, która towarzyszy Ci dzisiaj całym sercem, towarzyszy Ci również przez całe Twoje biskupie życie. Niech będzie miejscem spotkania z Twoim Biskupem, razem z Kościołem, z Twoimi kapłanami, i z Twoim ludem. Niech będzie drogą do odnajdywania na codzień Królestwa Bożego. — Amen.



Przemówienie Ks. Biskupa Henryka Tomasika,  
biskupa pomocniczego Diecezji Siedleckiej,  
wygłoszone podczas prymicji biskupich w Katedrze Siedleckiej  
2 lutego 1993 r.

Bogu Najwyższemu niech będą dzięki za to, „Że nas zjednoczyć chciał” (pieśń „Dziękuję Bogu”).

Bogu niech będą dzięki za każdy Jego dar: za dar życia, Sakrament Chrztu Świętego, za Sakrament Kapłaństwa i trzy jego stopnie.

Bogu niech będą dzięki za to, że zaprasza człowieka do uczestnictwa w Jego wielkich sprawach.

„Adveniat Regnum Tuum — Przyjdź Królestwo Twoje” — ta modlitwa towarzyszy każdemu z nas od czasów dzieciństwa. Prośba ta przypomina nam Boże zaproszenie do tego, aby budować Jego Królestwo tu, na ziemi.

Tę prośbę z Modlitwy Pańskiej trzeba wspomnieć dziś nawiązując do dnia 21 listopada 1992 roku. W tym dniu została ogłoszona nominacja nowego biskupa pomocniczego dla Diecezji Siedleckiej.

Pełne wdzięczności uczucia kieruję ku Ojcu Świętemu. Ponawiam synowskie oddanie i dziękuję za nominację. Pragnę wyrazić wdzięczność za święcenia biskupie, które dokonały się w Bazylice Świętego Piotra, w dniu 6 stycznia. Ten szczególnie kontekst miejsca i czasu pomaga lepiej przeżyć własne powołanie na tle rozległego horyzontu Powszechnego Kościoła.

Święcenia biskupie syna podlaskiej ziemi w Bazylice Świętego Piotra z rąk Ojca Świętego — to dowartościowanie Diecezji Siedleckiej:

- Diecezji wielkich świadków wiary, jakimi byli Męczennicy Podlascy...
- Diecezji Biskupa Szymańskiego i Biskupa Przeździeckiego.
- Diecezji odważnych biskupów broniących Krzyża, Religii i wiary, służących Ojczyźnie.
- Diecezji wiernego Ludu Bożego stojącego zdecydowanie przy Chrystusie i Jego Ewangelii.
- Diecezji gorliwych kapłanów znanych ze wspaniałej współpracy w sprawach duszpasterskich.

Pragnę także podziękować Jego Świątobliwości za to, że na prośbę Ordynariusza wyraził zgodę na udzielenie dzisiaj błogosławieństwa apostołskiego, oraz za zapewnienie, że duchem będzie obecny w Siedlcach w dniu 2 lutego.

Wyrazy szacunku pragnę złożyć J.E. Księdzu Kardynałowi Prymasowi.

Dziękuję za otwarte serce, życzliwość oraz zamiar uczestniczenia w dzisiejszej uroczystości. Łączymy się duchowo z Księdzem Prymasem, któremu Archidiecezja przygotowała dziś uroczysty jubileusz związany z dziesiątą rocznicę otrzymania godności kardynalskiej.

J.E. Księdzu Arcybiskupowi Nuncjuszowi pragnę wyrazić głęboką wdzięczność za włożony trud w rozwiązywanie spraw związanych z nominacją biskupa pomocniczego w Siedlcach. Dziękuję za szczere, kapłańskie, braterskie rozmowy poprzedzające nominację. Dziękuję za przekazanie propozycji przyjęcia święceń biskupich z rąk Ojca Świętego za pamięć i nadesłany telegram.

Czcigodny Księżu Arcybiskupie Nuncjusz Apostolski pragnę szczególnie gorąco podziękować za jedno zdanie wypowiedziane w czasie naszych rozmów w Nuncjaturze: „Proszę księdza, ksiądz przecież wie, że każdy ksiądz, od chwili święceń jest do dyspozycji Kościoła”. To zdanie, w kontekście ludzkich przeżyć, wątpliwości i pytań nabrało szczególnego znaczenia. Bóg zapłać.

J.E. Księdzu Arcybiskupowi, Metropolicie Lubelskiemu dziękuję za życzliwość i z troską o naszą Diecezję. Dziękuję za bardzo życzliwe przyjęcie nominata w Lublinie oraz za dzisiejszą obecność.

Pragnę wyrazić głęboką wdzięczność dzisiejszemu kaznodziei Księdzu Biskupowi Józefowi Michalikowi z Gorzowa, z którym łączy mnie praca w Duszpasterstwie akademickim. Dziękuję za to wielkie poświęcenie związane z pokonaniem tak wielkiej odległości i za dzisiejsze rozważanie.

Wyrazy szacunku i wdzięczności składam Księdzu Biskupowi Ordynariuszowi Siedleckiemu. Dziękuję za udzielenie święceń w dniu 31 maja 1969 roku, za skierowanie mnie na studia, za zaufanie przy powierzaniu różnych stanowisk oraz za pełne życzliwości przyjęcie nowego biskupa pomocniczego po ogłoszeniu nominacji.

Wielką wdzięczność pragnę wyrazić pod adresem Księdza Biskupa Wacława. Dziękuję za to wspaniałe ukazywanie wzoru kapłaństwa, za wielką życzliwość i dyskretną pomoc. Opatrzność Boża sprawiła, że nominacja nowego biskupa pomocniczego została ogłoszona dokładnie w 30 rocznicę nominacji Księdza Biskupa Wacława. Odbieram to jako zadanie kontynuowania pracy nad tym, aby prawda i miłość; wartości, o których mówi zawołanie biskupie Waszej Eksceleńcji były nam wszystkim bardziej drogie.

Jestem bardzo wdzięczny Wszystkim Księżom Biskupom za życzliwe przyjęcie mnie do swego grona. W Rzymie, w czasie spotkań związanych z wizytą „ad limina” doświadczyłem ogromnej życzliwości ze strony obecnych tam Księżów Biskupów. Pragnę także wyrazić wdzięczność za dzisiejszą obecność:

Dziękuję Ks. Arcybiskupowi Bolesławowi Pylakowi z Lublina, Ks. Bis-

kupowi Edwardowi Materskiemu z Radomia, Ks. Biskupowi Józefowi Michalikowi z Gorzowa, Ks. Biskupowi Kazimierzowi Romaniukowi z Warszawy-Pragi, Ks. Biskupowi Władysławowi Jędruszkowi z Drohiczyzna, Ks. Biskupowi Tadeuszowi Zawistowskiemu z Łomży, Ks. Biskupowi Janowi Chrapkowi z Drohiczyzna, Ks. Biskupowi Stanisławowi Kędziorze z Warszawy-Pragi, Ks. Biskupowi Edwardowi Ozorowskiemu z Białegostoku, Ks. Biskupowi Edwardowi Samselowi z Elku, Ks. Biskupowi Piotrowi Skusze z Sosnowca. Dziękuję Przedstawicielom Ordynariatu Polowego, z Wikariuszem Generalnym Ks. Profesorem Jerzym Syryjczykiem i Kanclerzem Kurii. Dziękuję za obecność Sekretarzom Nuncjatury.

Pragnę wyrazić głęboką wdzięczność wszystkim, którzy prowadzili mnie do tego ołtarza.

Składam wyrazy szacunku moim rodzicom. Dziękuję moim wychowawcom, nauczycielom i prefektom. Z wielką wdzięcznością wspominam moje Seminarium, Wychowawców żyjących i nieżyjących.

Wielce szacownemu Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu dziękuję za ukazanie mi nowych horyzontów poznawczych, za ukazywanie bezmiaru prawdy, wielkości Pana Boga i godności człowieka. Szczególnie gorąco chcę podziękować obecnemu tu O. Albertowi Krąpcowi, Rektorowi, mojemu promotorowi Tadeuszowi Styczniewi, dobrze znanemu przez wszystkich Ks. Profesorowi Marianowi Kurdziałkowi, Ks. Rektorowi Andrzejowi Szostkowi. W tym momencie chcę wspomnieć naszego nauczyciela, wychowawcę zmarłego Ks. Profesora Stanisława Kamińskiego.

Dziękuję wszystkim Kapłanom, z którymi łączyła mnie wspólna modlitwa, praca i wielorakie kontakty. Pragnę wyrazić wielką wdzięczność za obecność wszystkim w tym Dniu Modlitwy.

Dziękuję Kapitulie Katedralnej, Kapitulie Kolegiackiej, Rektorom Wyższych Uczelni z Siedlec, Białej Podlaskiej, z Lublina i Warszawy. Dziękuję Wyższym Przełożonym Zakonnym, Przedstawicielom wszystkich Zgromadzeń Zakonnych męskich i żeńskich. Naszemu Seminarium Duchownemu, Ks. Rektorowi, Wykładowcom, Wychowawcom i wszystkim Alumnom. Dziękuję za pracę tu w Katedrze oraz za przygotowanie drugiej części uroczystości w gmachu seminarium. Na to spotkanie są zaproszeni wszyscy Księża. Serdecznie proszę o przyjęcie tego zaproszenia.

Dziękuję Chórowi katedralnemu, jego niezmordowanemu Dyrygentowi Ks. Profesorowi Alfredowi Hoffmanowi za tę wielką pomoc w modlitewnym przeżyciu uroczystości.

„Adveniat regnum tuum — Przyjdź Królestwo Twoje”. Ta prośba wyznacza

kierunek pracy nowego biskupa pomocniczego. Dostojny Konsekrator pytał w Bazylice Watykańskiej 11 elektów: „Vultis corpus Christi, Ecclesiam eius aedificare...? Czy chcecie budować Kościół, Ciało Chrystusa?” Wręczając pierścień biskupi Ojciec Święty mówił: „Accipe anulum, fidei signaculum: et sponsam Dei, sanctam Ecclesiam... illibate custodi... Przyjmij pierścień, znak wiary: i Oblubienicę Chrystusa, Święty Kościół strzeż”. Te wielkie zadania przerastają możliwości jednego człowieka. Budowanie Bożego Królestwa, Królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i łaski w czasach wielkiego subiektywizmu, relatywizmu, desakralizacji, zagubienia wrażliwości na dobro wspólne — to niesłychanie trudne zadanie. Potrzebna jest wielka współpraca: wspólne działanie i dużo modlitwy.

O to bardzo proszę.

Adveniat regnum tuum...

Na tę drogę budowania Bożego Królestwa prosimy Tróję Świętą o błogosławieństwo.

### 13

*Ks. Jan Zbigniew Celej*

#### Prymicja Biskupia w Katedrze Siedleckiej. „Przyjdź Królestwo Twoje”

2 lutego, czyli w Święto Ofiarowania Pańskiego w Katedrze Siedleckiej uroczystą Prymicję Biskupią celebrował nowy Biskup Pomocniczy Diecezji Siedleckiej i jej Ordynariusz Ksiądz Biskup Jana Mazura, Ksiądz Biskup Henryk Marian Tomasik. Na tę uroczystość przybyli do Siedlec liczni i dostojni goście, duchowni i świeccy, z całej Polski a także z zagranicy. Razem z dostojnym Prymicjantem Mszę Świętą koncelebrowali następujący Pasterze Kościoła: Ks. Abp Metropolita Lubelski Bolesław Pylak, Ks. Bp Siedlecki Jan Mazur, Ks. Bp Drohiczyński Władysław Jędruszak, Ks. Bp Zielonogórsko-gorzowski Józef Michalik, Ks. Bp Radomski Edward Materski, Ks. Bp Warszawsko-praski Kazimierz Romaniuk, Ks. Bp Senior z Siedlec Wacław Skomorucha oraz Biskupi Pomocniczy: z Łomży — Ks. Bp Tadeusz Zawistowski, z Białegostoku — Ks. Bp Edward Ozorowski, z Ełku — Ks. Bp Edward Samsel, z Warszawy-Pragi — Ks. Bp Stanisław Kędziora, z Sosnowca — Ks. Bp Piotr Skucha i z Drohiczyzna — Ks. Bp Jan Chrapek. W uroczystości uczestniczyli parlamentarzyści z Podlasia oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich z Białej Podl. i Siedlec. Obecni też byli przełożeni rodzin

zakonnych oraz rektorzy i profesorowie wyższych uczelni z Lublina, Warszawy, Białej Podl. i Siedlec. Uroczystość uświetniały przeznaczone Kapituły: Katedralna i Kolegiacka. Bardzo licznie zgromadzili się kapłani diecezjalni, zakonnicy i kapelani wojskowi oraz siostry zakonne. Biskupią Prymicję swojego Profesora w szczególnie sposób przeżywała cała wspólnota seminarium siedleckiego. Katedrę szczerze wypełniły rzesze wiernych, przybyłych niemal ze wszystkich parafii Diecezji Siedleckiej. Swój wielki dzień przeżywali Rodzice i cała najbliższa rodzina ks. Biskupa Prymicjanta a także Jego ziomkowie z Łukowa.

Mszę św. poprzedziły życzenia prymicyjne, które kolejno wypowiadały dzieci, młodzież reprezentowana przez studentów, rodzice w imieniu których przemówili przedstawiciele KIK oraz katechetki. Władze wojewódzkie reprezentował w przemówieniu Wojewoda Siedlecki a najlepsze życzenia i słowa braterskiej miłości od wszystkich kapłanów wypowiedział Ks. Prałat Kazimierz Korszniewicz, Wikariusz Generalny.

Podczas Mszy św. kazanie prymicyjne wygłosił Ks. Biskup Józef Michalik. Uroczystość prymicyjną w Katedrze zakończyło apostolskie błogosławieństwo, którego z przywileju Ojca Św. udzielił Dostojny Prymicjant. Druga część uroczystości odbywała się przy wspólnym stole w Wyższym Seminarium Duchownym w Nowym Opolu koło Siedlec.

Cała uroczystość odbywała się w niezwykle radosnej atmosferze. Radował się Biskup Siedlecki wraz z Biskupem Seniorem patrząc na młodego Biskupa Pomocniczego. Kapłanów napełniał duch szlachetnej dumy, że znów w szeregach kapłanów podlaskich, a nie gdzie indziej, Duch Św. wyszukał sobie Kapłana Wielkiego. Cały lud wierny Diecezji Siedleckiej wielbił Boga za to, że Apostołem Kościoła uczynił Syna tej ziemi, którą dobrze zna i bardzo kocha, który tu się urodził i wychował, tu odkrył w swoim sercu powołanie kapłańskie i z pomocą najbliższych je wypiełgnował, który doskonale rozumie kłopoty, radości i pobożność tego ludu, który tyle razy z tym ludem się modlił, pielgrzymował na Jasną Górę i prowadził w tyłu parafiach rekolekcje.

Ks. Biskup Henryk Tomasiak urodził się 4.01.1946 r. w Łukowie. Ochrzczony został 27.01.1946 r. w parafii Podwyższenia Krzyża Św. Tutaj przystąpił też do I Spowiedzi i I Komunii Św. oraz z rąk Ks. Biskupa Mariana Jankowskiego w 1958 r. przyjął sakrament bierzmowania.

W Łukowie ukończył Szkołę Podstawową oraz Liceum Ogólnokształcące. Po otrzymaniu świadectwa maturalnego, w 1963 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach. Święcenia kapłańskie przyjął w Katedrze Siedleckiej 31.05.1969 r. z rąk Ks. Biskupa Jana Mazura, Ordynariusza Siedleckiego czyli Podlaskiego. Pracę duszpasterską rozpoczęła w parafii Rado-

ryż Kościelny na stanowisku wikariusza i prefekta. W 2 lata później skierowany został na studia specjalistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na Wydziale Filozofii. Kończy je w 1974 r. zdobyciem stopnia magistra filozofii. Od tego roku mianowany wykładowcą w Seminarium Siedleckim prowadzi wykłady z etyki, teodycei, filozofii religii, antropologii a także psychologii i katolickiej nauki społecznej. Jednocześnie ustanowiony duszpasterzem akademickim z wielką gorliwością i poświęceniem pracuje wśród młodzieży studiującej.

W 1980 r. kończy studia doktoranckie uzyskując na KUL doktorat na podstawie rozprawy „Osoba jako byt i norma w filozofii kard. Karola Wojtyły”.

Jest współzałożycielem, pierwszym kapelanem i „duszą” Klubu Inteligencji Katolickiej w Siedlcach. Jest też organizatorem i wieloletnim kierownikiem Pieszej Podlaskiej Pielgrzymki na Jasną Górę oraz organizatorem Dni Kultury chrześcijańskiej w Siedlcach. Pełnił też funkcję kościelnego asystenta lokalnego pisma „Nowe Echo Podlasia”.

Zawsze cieszył się ogromnym zaufaniem swoich wychowanków oraz całego duchowieństwa podlaskiego, dlatego np. kapłani wybierali go do Rady Kapłańskiej przez 3 kadencje.

Ks. Biskup Ordynariusz doceniając tak gorliwą i wszechstronną pracę Ks. Henryka mianował go w 1989 r. kanonikiem honorowym a w 3 lata później kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej w Siedlcach.

21.11.1992 r. Ojciec Św. Jan Paweł II mianował Ks. Kan. Dra Henryka Tomasika Biskupem Pomocniczym Diecezji Siedleckiej przydzielając mu stolicę tytularną Fornos Minore. Zgodnie z propozycją Stolicy Świętej sakrę biskupią przyjął 6.01.1993 r. w Rzymie z rąk Ojca Św., który podczas studiów ks. Henryka Tomasika był Kierownikiem Katedry Etyki na KUL.

Ks. Biskup Henryk Tomasik jako zawołanie swego pasterskiego posługiwania wybrał słowa z Modlitwy Pańskiej: „Przyjdź Królestwo Twoje”. Szerzeniu Królestwa Bożego: Królestwa prawdy i życia, Królestwa świętości i łaski, Królestwa sprawiedliwości, miłości i pokoju pragnie poświęcić swoją biskupią służbę na podlaskiej ziemi. W tym kontekście wymowne i prorocze stają się słowa napisane przed 30 laty w podaniu do rektora Wyższego Seminarium Duchownego przez ówczesnego maturzystę Henryka Tomasika: „Zwracam się z prośbą o przyjęcie mnie do seminarium. Pragnę bowiem życie swoje poświęcić służbie Bogu i zbawieniu dusz ludzkich”.

Swoją gorliwą modlitwą podpisujemy wszystkie prymicyjne życzenia. Niech Królestwo Chrystusowe przez posługę Ks. Biskupa Henryka Tomasika zdobywa jak najwięcej serc.

## II POLSKI SYNOD PLENARNY

### W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

14

*Ks. Roman Karwacki*

#### **O pracach II Polskiego Synodu Plenarnego w Diecezji Siedleckiej *Relacja na Spotkanie Synodalne, Warszawa, 16.02.1993***

Prace II Polskiego Synodu Plenarnego w Diecezji Siedleckiej idą na obecnym etapie dwoma nurtami: 1) informacji i przekonania księży do idei tegoż Synodu oraz 2) informacji i włączenie się w dzieło synodalne wiernych całej diecezji. W tym celu na zwyczajnej sesji Księży Dziekanów i Wicedziekanów (27.08.1992) Sekretarz Diecezjalny II Polskiego Synodu Plenarnego ks. dr Roman Karwacki, któremu Biskup Ordynariusz, dr Jan Mazur dekretem z dn. 22.06.1992 r. zlecił kierowanie pracami II Polskiego Synodu Plenarnego w Diecezji Siedleckiej po przejściu Biskupa Alojzego Orszulika na stolicę biskupią w Łowiczu, złożył relację nt. II Polski Synod Plenarny w Diecezji Siedleckiej informując o Synodzie i pracach synodalnych w Diecezji.

Od 21 września br. odbywają się w poszczególnych dekanatach specjalne kongregacje dekanalne poświęcone wyłącznie sprawom synodalnym. W związku z tym Biskup Ordynariusz skierował do Księży Dziekanów pismo: „Nawiązując do zwyczajnej sesji Księży Dziekanów i Wicedziekanów w dniu 27.08.92 niniejszym informuję Księdza Dziekana o terminie spotkania Sekretarza Diecezjalnego II Polskiego Synodu Plenarnego z księżmi Dekanatu. W programie spotkania przewidziana jest adoracja Najświętszego Sakramentu, ogólne i szczegółowe informacje nt. Nowa ewangelizacja przez II Polski Synod Plenarny w Diecezji Siedleckiej i II Siedlecki Synod Diecezjalny, a także wymiana doświadczeń duszpasterskich (dyskusja). W spotkaniu winni wziąć udział wszyscy księża z Dekanatu (proboszczowie, wikariusze, prefekci)”.

Kongregacjom dekanalnym przewodniczy Biskup Ordynariusz. Sekretarz Diecezjalny II Polskiego Synodu Plenarnego prowadzi Adorację Najśw. Sakramentu w kościele, a następnie w sali parafialnej ma wykład „Informacje o Synodzie Plenarnym” składający się z dwóch części: A. «Nowa ewangelizacja» przez II Polski Synod Plenarny (o następującym układzie treści: 1. Co to jest Synod Plenarny? 2. Podstawa prawna Synodu Plenarnego; 3. Pierwszy Polski Synod Plenarny; 4. Drugi Polski Synod Plenarny: a) okres przygotowawczy, b) otwarcie II Polskiego Synodu Plenarnego, c) założenia Synodu Plenarnego,

d) struktura Synodu Plenarnego, e) udział diecezji w Synodzie Plenarnym, f) plan realizacji prac synodalnych na terenie diecezji) oraz B. Nowa Ewangelizacja parafii przez Synod Plenarny (o następującym układzie treści: 1. Nowa Ewangelizacja: a. znaczenie i drogi nowej ewangelizacji, b. co znaczy «nowa ewangelizacja» w polskiej rzeczywistości? 2. Synod Plenarny w parafii: A. Parafia, B. Grupy Studyjne: a. miejsce, b. tworzenie, c. struktura, d. praca; 3. Nowa ewangelizacja idzie przez parafię). Po wykładzie trwa dłuższa dyskusja, której przedmiotem są zarówno przedłożone treści jak i sytuacja w środowisku parafialnym. Jest to również czas na dzielenie się doświadczeniami duszpasterskimi, także w zakresie prac synodalnych, szczególnie prac Parafialnych Zespołów Synodalnych II Synodu Diecezjalnego. Na zakończenie spotkania dekanalnego każdy ksiądz i parafia otrzymuje cztery broszury: 1. „Nowa Ewangelizacja” przez II Polski Synod Plenarny, 2. Nowa ewangelizacja parafii przez Synod Plenarny, 3. Msza synodalna, 4. Mały Katechizm Katolicki oraz wzór listy Grupy Studyjnej II Polskiego Synodu Plenarnego (Parafialnego Zespołu Synodalnego) i Podgrupy. Ponadto każda parafia otrzymuje komplet poszczególnych schematów synodalnych (książkę *II Polski Synod Plenarny - Teksty robocze* wcześniej otrzymała każda parafia).

Księża zdają sobie sprawę z tego, że Nowa Ewangelizacja nie może czekać. Przynagla sytuacja w Ojczyźnie i w środowiskach parafialnych. Kongregacje dekanalne to potwierdzają.

Na zakończenie spotkań synodalnych przewidziane było sympozjum dla wszystkich księży z diecezji nt.: Nowa Ewangelizacja parafii przez II Polski Synod Plenarny.

Dzień 16 października 1992 r. przyniósł okazję do powszechnego włączenia się diecezji w prace synodalne.

Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Siedleckiej weszło w nurt prac synodalnych. 15 października br. w kaplicy seminaryjnej została odprawiona w godzinach wieczornych Msza św. w intencji Ojca Świętego i Synodu Plenarnego, z homilią Sekretarza Diecezjalnego II Polskiego Synodu Plenarnego nt. „Jedność - istotny wymiar prac II Polskiego Synodu Plenarnego”. 17 listopada 1992 r. odbyła się sesja synodalna, w której wzięli udział wszyscy alumni, a także Księża Profesorowie i Moderatorzy Seminarium. Podczas sesji wysłuchano wykładu „II Polski Synod Plenarny”, który wygłosił Sekretarz Diecezjalny II Polskiego Synodu Plenarnego oraz obejrzano film (video) o II Polskim Synodzie Plenarnym i pracach tegoż Synodu w różnych środowiskach kościelnych w Polsce.

Wierni świeccy są informowani o Synodzie i jego pracach nie tylko przez



duszpasterzy, ale również przez Katolickie Radio Podlasia. Od 19 lipca 1992 r. w każdą niedzielę o godz. 16<sup>40</sup> są nadawane audycje z cyklu: II Polski Synod Plenarny. Dotychczas zostały wyemitowane 32 audycje: 1) Udział diecezji Siedleckiej w Synodzie Plenarnym - 19.07.92; 2) „Nowa Ewangelizacja” przez II Polski Synod Plenarny - 26.07.92; 3) II Polski Synod Plenarny - 2.08.92; 4) Otwarcie II Polskiego Synodu Plenarnego - 9.08.92; 5) Założenia i struktura Synodu Plenarnego - 15.08.92; 6) Udział diecezji w Synodzie Plenarnym; 7) Nowa Ewangelizacja parafii przez Synod Plenarny - 23.08.92; 8) Nowa Ewangelizacja - 30.08.92; 9) Znaczenie i drogi nowej ewangelizacji - 6.09.92; 10) Co znaczy „nowa ewangelizacja” w polskiej rzeczywistości? - 13.09.92; 11) Synod Plenarny w parafii - 20.09.92; 12) Grupy Studyjne (Parafialne Zespoły Synodalne) II Polskiego Synodu Plenarnego w Diecezji - 27.09.92; 13) Nowa ewangelizacja idzie przez parafię - 4.10.92; 14) Z archiwum I Polskiego Synodu Plenarnego - 11.10.92; 15) I Polski Synod Plenarny o katolikach świeckich - 18.10.92; 16) Pierwsza Ogólnopolska Sesja II Polskiego Synodu Plenarnego - 25.10.92; 17) I Polski Synod Plenarny o czci Bożej - 1.11.92; 18) I Polski Synod Plenarny o etyce społecznej - 8.11.92; 19) I Polski Synod Plenarny o nauczaniu kościelnym - 15.11.92; 20) II Polski Synod Plenarny - Teksty robocze, - 22.11.92; 21) Synod Plenarny urzeczywistnieniem wspólnoty (communio) Kościoła - 29.11.92; 22) Millenijny kontekst Synodu - 6.12.92; 23) Kościół jest tajemnicą - 13.12.92; 24) Kościół sakramentem zbawienia ludzkości - 20.12.92; 25) Kościół Ludem Bożym - 27.12.92; 26) Kościół Mistycznym Ciałem Chrystusa, - 3.01.93; 27) Kościół Wspólnotą - Communio, - 10.01.93; 28) Matka Boża w tajemnicy Kościoła, - 17.01.93; 29) Wezwanie ekumeniczne, - 24.01.93; 30) Maryja, nasza Orędowniczka i Matka Kościoła, - 31.01.93; 31) Wierność tradycji w przesłaniu Jana Pawła II do Kościoła w Polsce, - 7.02.93; 32) Kształtowanie świadomości eklesjalnej, - 14.02.93. Główny ciężar prac synodalnych w Diecezji Siedleckiej spoczywa na Grupach Studyjnych II Polskiego Synodu Plenarnego. Grupy te powstały z istniejących już w parafiach żywotnych Zespołów Synodalnych II Synodu Diecezjalnego lub innych, albo powołano nowe.

Porządek miesięcznych spotkań synodalnych został ujęty w dziesięciu punktach:

1. Zapalenie świecy: świeca znak Chrystusa Światłości świata;
2. Modlitwa synodalna do Ducha Świętego, (odmawiana przez wszystkich uczestników spotkania);
3. Odczytanie protokołu z poprzedniego spotkania (protokół odczytuje sekretarz Parafialnej Grupy Synodalnej);

4. Czytanie Pisma św. (odpowiednie do tematu spotkania fragmenty);
5. Lektura tekstów (czytanie odpowiednich do tematu spotkania fragmentów tekstów roboczych Synodu Plenarnego, nauki Soboru Watykańskiego II i innych dokumentów Magisterium Kościoła, oraz Katechizmu);
6. Opis sytuacji środowiska parafialnego w świetle przeczytanych tekstów;
7. Dyskusja - ocena;
8. Konkretny wniosek i sposób ich zastosowania;
9. Zapowiedź tematu następnego spotkania;
10. Modlitwa, na którą składa się modlitwa okolicznościowa (np. za Kościół, Ojczyznę, rodziny, itp.) oraz tajemnica (dziesiątek) różańca św. z antyfoną Pod Twoją obronę.

Na miesięczne spotkania synodalne Grupy Studyjne (Parafialne Zespoły Synodalne) otrzymują z Sekretariatu Diecezjalnego II Polskiego Synodu Plenarnego materiały pomocnicze. W miesiącu styczniu br. były to materiały przekazane podczas kongregacji dekanalnych. Na luty i marzec br. zostały przygotowane trzy rodzaje materiałów: 1. materiał studyjny („Misterium Kościoła” i „Kościół powszechnym sakramentem zbawienia”) do wykorzystania na spotkaniu oraz na studium poza spotkaniem, 2. materiał formacyjny „Pokuta i pojednanie”, który można wykorzystać podczas nabożeństwa pokutnego dla Parafialnej Grupy Synodalnej albo podczas nabożeństwa pokutnego dla całej parafii oraz do refleksji poza nabożeństwem lub jako pomoc w przygotowaniu się do spowiedzi (nie tylko członków Grup Synodalnych) i drugi materiał formacyjny „Posiłek wielkanocny” na Wielkanoc, 3. II Polskiego Synodu Plenarnego i II Wielkiej Nowenny materiał do homilii, kazania, katechezy, rozważania: jeden - „Eucharystia jako Ofiara” i drugi - „Eucharystia jako Dziękczynienie” jest do wykorzystania przede wszystkim przez księży.

W lutym br. Biskup Siedlecki mianował Biskupa pomocniczego, Henryka Tomasika, odpowiedzialnym za Synod Plenarny w Diecezji Siedleckiej. Ksiądz Biskup Tomasik przejmie tym samym kierowanie pracami II Polskiego Synodu Plenarnego w Diecezji Siedleckiej.

*Ks. Roman Karwacki*

### Eucharystia - uobecnienie jedynej ofiary Jezusa Chrystusa

„Ilekróć na ołtarzu sprawowana jest Ofiara Krzyżowa, w której «na Paschę naszą ofiarowany został Chrystus» (1 Kor 5,7), dokonuje się dzieło naszego

odkupienia" (KK 3). Eucharystia bowiem to obecność nie tylko Osoby Jezusa Chrystusa, ale też uobecnicie Jego zbawczego dzieła, szczególnie ofiary krzyżowej. Dobitnie wyraża to Aklamacja po konsekracji i podniesieniu: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale" (Modlitwa Eucharystyczna). To właśnie mamy na myśli, gdy mówimy o ofierze Mszy św., czy o Eucharystii jako ofierze (por. Katolicki katechizm dorosłych, Poznań 1987, s. 342).

Sobór Trydencki formując istotę nauki o Eucharystii podkreślił, że ofiara krzyżowa Chrystusa jest ofiarą jedyną, a Msza św. jest w woli Bożej sakramentalnym uobecniczeniem, pamiątką i zastosowaniem tej ofiary (por. DS 1739; BF 319). Jak dalej poucza tenże sam Sobór: „w Boskiej ofierze, dokonującej się we Mszy św. jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża «ofiarował samego siebie» (Hbr 9,27) w sposób krwawy (...) Jedną przecież i ta sama jest bowiem teraz Ofiara, jeden i ten sam przez posługę kapłanów Składający ofiarę, który wówczas siebie samego ofiarował na krzyżu, a tylko sposób ofiarowania jest różny" (DS 1743; BF 321).

Na Eucharystię jako ofiarę wskazuje Nowy Testament. Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus wypowiedział nad chlebem słowa: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę" (Łk 22,19), a nad winem: „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów" (Mt26,28). Jezus nie składa jak w Starym Testamencie ofiary z czegoś, ani wielu ofiar, ale z samego siebie, jedną jedyną ofiarę i to raz na zawsze (por. Hbr 9, 18-28; 10,10.14). Umierając na krzyżu wydaje siebie samego „w ofierze i dani" (Ef 5,2). Tak więc poprzez słowo i znaki sakramentalne uobecnia się sakramentalnie krzyżowa ofiara Chrystusa i całe Jego zbawcze dzieło (por. Katolicki katechizm dorosłych, Poznań 1987, s. 343).

Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, podczas Ostatniej Wieczerzy ustanowił eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na wieki utrwalić Ofiarę Krzyża aż do swojego przyjścia, i tak Kościołowi, umiłowanej Oblubienicy, powierzyć pamiątkę swojej śmierci i zmartwychwstania. Sprawowanie Eucharystii jest czynnością samego Chrystusa i Kościoła, w której Jezus Chrystus, przez posługę kapłana, siebie samego, obecnego substancjalnie pod postaciami chleba i wina, składa w ofierze Bogu Ojcu, a wiernym - złączonym z Nim w Jego Ofierze - daje się jako duchowy pokarm. Uczestnicząc w Ofierze eucharystycznej, która jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego, wierni składają Bogu najświętszą Hostię, a z Nią i samych siebie.

Eucharystia jako uobecniczenie jednej i jedynej ofiary Jezusa Chrystusa jest więc zarazem ofiarą Kościoła. Przez chrzest zostaliśmy związani z Chrystusem.

W Eucharystii On sam włącza nas w swoją ofiarę, abyśmy i my składali Bogu ofiarę z samych siebie. Dlatego prosimy Chrystusa: „Niech On nas uczyni wiecznym darem dla Ciebie” (III Modlitwa Eucharystyczna).

Przez chrzest wspólnota wiernych wszczepiona jest w misterium paschalne Jezusa Chrystusa składa siebie w ofierze: „Boże, Ojczy, my, słudzy Twoi oraz lud Twój święty, wspominając błogosławioną mękę, zmartwychwstanie oraz chwalebne wniebowstąpienie Twojego Syna, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, składamy Twojemu najwyższemu majestatowi z otrzymanych od Ciebie darów: ofiarę czystą, świętą i doskonałą, Chleb święty życia wiecznego i Kielich wiekuistego zbawienia” (I Modlitwa Eucharystyczna). Eucharystia jest więc „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie” (Modlitwa Eucharystyczna) ofiarą Kościoła.

„To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19; por. 1 Kor 11,24) mówi Jezus na Ostatniej Wieczerzy. On sam zaprasza do udziału w Eucharystii - ofierze paschalnej. Wymownie wyraża to obraz, jaki namalował angielski malarz z tzw. szkoły prerafaelitów William Holman Hunt. Artysta zatytułował go «Światłość świata» i umieścił w muzeum w Oxfordzie. Poeta i filozof Ruskin, zwiedzając muzeum i rozważając treść obrazu, napisał objaśnienie, jakie zostało wydrukowane i złożone w muzeum. Objaśnienie to rozwija i komentuje słowa św. Jana: „Oto stoję u drzwi i kołaczę, jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną” (Ap 3,20). Obraz Hunta głęboko ujmuje mistyczne znaczenie Eucharystii. Na obrazie widzimy niewielki domek, raczej chatkę w lesie. Drzwi do tego domku są zamknięte, zamki i gwoździe pokryte rdzą. Wejście do domku jest zarośnięte chwastami (pokrzywa, bluszcz, dzikie wino, a nawet kłosa zboża, ale puste). Przed domkiem, na ścieżce pokrytej zielskiem, po której pełza ślimak oraz inne małe płazy, stoi Chrystus: już zmartwychwstały, ale w cierniowej koronie i narzuconym na śnieżnobiałą tunikę szkarłatnym płaszczu królewskim, bogato obramowanym i spiętym klamrą, wysadzaną drogimi kamieniami, po czym można poznać racjonal arcykapłana Starego Testamentu, symbol jego najwyższej władzy; korona cierniowa na głowie jest uzupełnieniem, dodatkiem do korony ze złota, toteż kolce rozkwitają wydając liście (Por. Ks. Mieczysław Dybowski, Eucharystia, Poznań - Warszawa - Lublin 1956, s. 14-15).

W eucharystycznej ofierze Jezus Chrystus przychodzi do człowieka, aby człowiek miał wspólnotę z Nim. A mieć wspólnotę z Jezusem Chrystusem, to mieć udział w Jego poniżeniu, cierpieniach, krzyżu, wydaniu na śmierć. Wspólnota z Chrystusem w Jego poniżeniu i cierpieniu, w Jego krzyżu, to także przyjęcie własnego poniżenia i cierpienia, podjęcie swego krzyża: „Jeśli kto chce

iść za mną, - mówi Chrystus - niech się zaprze samego siebie, niech bierze krzyż swój codziennie i niech mnie naśladowuje" (Łk 9,23). Wspólnota z Chrystusem w Jego męce, to również dopełnianie braków Jego męki, dopełnianie w swoim ciele (por. Kol 1,24). Zjednoczenie z Chrystusem w cierpieniu ma trzy wymiary: zanurzenie się w cierpieniu Chrystusa, które zbawia; ofiarowanie swego cierpienia Chrystusowi, z miłości do Niego; dopełnienie cierpień Chrystusa dla dobra Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa. Udział w męce Chrystusa jest podstawą uczestnictwa w Jego chwale (por. 1 P 4,13). W Eucharystycznej Ofierze dokonuje się zjednoczenie z Tym, który został poddany cierpieniu będącemu skutkiem grzechu, aby pokonać grzech, jego sprawcę - szatana i zwyciężyć świat (J 16,33), świat grzechu, nienawiści, świat wrogi Bogu. Przez Eucharystię człowiek wchodzi we wspólnotę (koinonia, communio) z Chrystusem ukrzyżowanym i uwielbionym.

Wymownie to opiewa hymn św. Tomasza z Akwinu (Adoro Te devote):

„Zbliżam się w pokorze i niskości swej Wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej. Tobie dziś w ofierze serce daję swe. O utwierdzaj w wierze, Jezu, dzieci swe. Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak, Kto się im poddaje, temu wiary brak. Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę, Że w postaci chleba utaiłeś się. Bóstwo swe na krzyżu skryłeś wobec nas, Tu ukryte z bóstwem człowieczeństwo wraz, Lecz w oboje wierząc, wiem, że dojdę tam, Gdzieś przygarnął łotra: do Twych niebios bram Jak niewierny Tomasz Twych nie szukam ran, Lecz wyznaję z wiarą, żeś mój Bóg i Pan. Pomóż wierze mojej, Jezu, łaską swą, Ożyw mą nadzieję, rozpal miłość mą. Ty, coś upamiętnił śmierci Bożej czas, Chlebie żywy, życiem swym darzący nas, Spraw, bym dla swej duszy życie z Ciebie brał, Bym nad wszelką słodycz Ciebie poznać chciał. Ty, co, jak pelikan, Krwią swą karmisz lud, Przywróć mi niewinność, oddał grzechów brud, Oczyszć mnie krwią swoją, która wszystkich nas Jedną kroplą może obmyć z win i zmaz. Pod zasłoną teraz, Jezu, widzę Cię, Niech pragnienie serca kiedyś spełni się: Bym oblicze Twoje tam oglądać mógł, Gdzie wybranym miejsce przygotował Bóg”.

*Ks. Roman Karwacki*

### Misterium Kościoła

Materiał studyjny dla Grup (Zespołów) Synodalnych - 1 temat

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

1. Zapalenie świecy (świeca - znak Chrystusa - Świątłości świata)

w: Światło Chrystusa.

o: Bogu niech będą dzięki.

2. *Modlitwa synodalna (odmawiają wszyscy razem głośno):*

Stajemy wobec Ciebie, Duchu Święty, jako grzesznicy, zgromadzeni jednak w imię Twoje. Przyjdź do nas, pozostań z nami, przeniknij nasze serca, naucz nas, co mamy czynić i dokąd zdążać. Ukaż nam, co należy wybrać, abyśmy mogli z Twoją pomocą we wszystkim się Tobie podobać. Ty sam bądź naszym doradcą i sprawcą naszych zamierzeń. Ty, który z Bogiem Ojcem i Jego Synem nosisz chwalebne imię, Ty, który miłujesz sprawiedliwość, nie dozwól, byśmy się stali jej burzycielami. Niech nas nie sprowadzi na manowce nieświadomość, nie zwiedzie powodzenie, nie splami wzgląd na korzyść lub osoby. Złącz nas ściśle ze sobą darem Twojej szczególnej łaski, abyśmy w Tobie byli jedno i w niczym nie odstąpili od prawdy. A jak jesteśmy zgromadzeni w imię Twoje, tak niech we wszystkim rządzi nami sprawiedliwość kierowana miłością, abyśmy w przyszłości zasłużyli za dobre czyny na wieczną nagrodę.

3. *Odczytanie protokołu z poprzedniego spotkania (Sekretarz).*

4. *Czytanie Pisma św.:*

„Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. «Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?» - mówili pełni zdumienia i podziwu. «Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? - Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńscy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże». Zdumiewali się wszyscy i nie wiedzieli, co myśleć: «Co to ma znaczyć?» - mówili jeden do drugiego. «Upili się młodym winem» - drwili inni.

Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: «Mężowie judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów. Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia, ale spełnia się przepowiednia proroka Joela: *W ostatnich dniach* - mówi Bóg - *wyleję Ducha mego na*

wszelkie ciało, i będą prorokowali synowie wasi i córki wasze, młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy - sny. Nawet na niewolników i niewolnice moje wyleję w owych dniach Ducha mego, i będą prorokowali. I sprawię dziwy na górze - na niebie, i znaki na dole - na ziemi. Krew i ogień, i kłęby dymu, słońce zamieni się w ciemności, a księżyc w krew, za nim nadejdzie dzień Pański, wielki i wspaniały. Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony.

Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówił o Nim: *Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał. Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec skażeniu. Daleś mi poznać drogi życia i napelnisz mnie radością przed obliczem Twoim.*

Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczycie, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi.

Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie, bo Dawid nie wstąpił do nieba, a jednak powiada: *Rzekł Pan do Pana mego: siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich podnóżkiem stóp Twoich.* Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem i Mesjaszem».

Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: «Cóż mamy czynić, bracia?» - zapytali Piotra i pozostałych Apostołów. «Nawróćcie się - powiedział do nich Piotr - i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powołał Pan Bóg nasz». W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: «Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia». Ci więc, którzy przyjęli jako naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.

Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia” (Dz 2).

#### 5. Lektura tekstów:

a) teksty robocze Synodu Plenarnego: „13. Dla wszystkich chrześcijan jest zrozumiałą prawdą, że w każdej epoce Kościół stara się doprowadzić ludzi do nawiązania zbawczego kontaktu z Chrystusem. Jako rzeczywistość powołana przez Boga, Kościół przedstawia tajemnicę zbawczej interwencji Boga w historię. Zbawienia dokonuje Bóg przy wolnej odpowiedzi człowieka, podjętej na wezwanie do wysiłku o własne zbawienie (por. Flp 2,12). To podwójne działanie na rzecz zbawienia dokonuje się w Kościele, który nie stanowi tylko biernego środowiska, w jakim realizuje się osobowe spotkanie człowieka z Bogiem, ale też skuteczne narzędzie, za pomocą którego zbawcze działanie Boga osiąga swój skutek. Stąd zasadne jest stwierdzenie, że Kościół jest tajemnicą obecności Boga w znaku widzialnym.

Ten boski wymiar Kościoła posiada swoje źródło w jego trynitarnym pochodzeniu. Zbawcza wola Ojca, odkupieńcze dzieło Syna Bożego i uświęcająca misja Ducha Świętego, stanowią istotne prąźródło Kościoła.

14. Bóg Ojciec, odwieczny początek wszystkiego, powołuje Kościół poprzez odwieczną wolę zbawienia ludzkości. Widać to już w trosce o realizowanie planu zbawienia w zadziwiających dziejach narodu wybranego, stanowiących figurę i zapowiedź historii nowego Ludu Bożego. Centralnym i decydującym wydarzeniem w realizowanym przez Boga planie zbawienia było zbawcze dzieło Chrystusa. Przewidziane i zamierzone «przed założeniem świata» (Ef 1,4) zmierzało do tego, aby «wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie» całego Kościoła (por. Kol 1,18).

15. Kościół istniejący w odwiecznym planie Trójcy Świętej, otrzymuje swoje historyczne istnienie w Chrystusie. On głosząc nadejście Królestwa Bożego i uwalniając ludzkość od grzechów przez ofiarę własnego życia zawarł nowe przymierze między Bogiem i ludzkością. Przez wszystkie działania swego życia, przez posłannictwo Ducha Św. Jezus zrodził Kościół, rozwija go i zachowuje. Na płaszczyźnie historycznej Chrystus stanowi główną przyczynę istnienia Kościoła. W Nim Bóg zjednoczył się niejako z każdym z nas. Chrystus stał się głową nowej ludzkości, nowego Ludu Bożego, który jest Kościołem.



Z ludzką naturą Jezusa jednoczy się nasze człowieczeństwo i w ten sposób zostajemy wszyscy włączeni w życie Trójcy Przenajświętszej. Dzięki zaś bóstwu Chrystus może dokonać naszego odkupienia wyzwalając nas z grzechu i w ten sposób daje początek nowej ludzkości. Jako przyczyna zaistnienia Kościoła, Chrystus w swoim bóstwie i człowieczeństwie przekazuje dar wiary w Ojca, nadzieję na Królestwo Boże i braterską miłość z wszystkimi osobami i z całym światem.

16. Z woli Chrystusa żywym źródłem Kościoła jest Duch Święty. Gdy przychodzi do apostołów w Wieczerniku, Duch Święty ukazuje jakby Kościół dojrzały i ukształtowany. Apostołowie nabywają świadomości powstania nowego Ludu Bożego, którego Głową jest Chrystus. Duch Św. prowadzi do zaistnienia nowych więzi wśród uczniów, opartych na wspólnocie i braterskiej miłości. Zesłanie Ducha Świętego uwalnia ich od ciężaru grzechu i przemienia w nowych ludzi gotowych do głoszenia Dobrej Nowiny i świadczenia swoim życiem o Ewangelii Królestwa Bożego. Pod wpływem Ducha Świętego apostołowie i uczniowie Jezusa formują Kościół jako widzialne zapoczątkowanie Królestwa Bożego" (II Polski Synod Plenarny, *Teksty robocze, Poznań 1991 s. 16 n.*)

b) *Sobór Watykański II: „5. Tajemnica Kościoła świętego ujawnia się w jego założeniu.* Pan Jezus bowiem zapoczątkował Kościół swój głosząc radosną nowinę, a mianowicie nadejście Królestwa Bożego obiecanego od wieków w Piśmie: «Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże» (Mk 1,15, por. Mt 4,17). A Królestwo to zajaśniało ludziom w słowie, czynach i w obecności Chrystusa. Oto słowo Pana porównane jest do ziarna, które wsiewa się w rolę (Mk 4,14); ci, co słuchają go z wiarą i zaliczają się do małej trzódki Chrystusowej (Łk 12,32), otrzymali już samo Królestwo; własną mocą kiełkuje następnie ziarno i wzrasta aż do czasu żniwa (por. Mk 4,26-29). Także cuda Jezusa świadczą, że nastąpiło już Królestwo Boże na ziemi: «Jeśli mocą Bożą wyrzucam czarty, tedy przyszło do was Królestwo Boże» (Łk 11,20; por. Mt 12,28). Przede wszystkim jednak Królestwo ujawnia się w samej osobie Chrystusa, Syna Bożego i Syna Człowieczego, który przyszedł, «aby służyć i oddać duszę swoją na okup za wielu» (Mk 10,45).

Kiedy zaś Jezus, poniosłszy śmierć krzyżową za ludzi, zmartwychwstał, ukazał się jako Pan i Mesjasz, i Kapłan ustanowiony na wieki (por. Dz 2,36; Hbr 5,6; 7,17-21) i Ducha obiecanego przez Ojca wylał na uczniów swoich (por. Dz 2,33). Stąd też Kościół, wyposażony w dary swego Założyciela i wiernie dochowujący Jego przykazań miłości, pokory i wyrzeczenia, otrzymuje posłannictwo głoszenia i krzewienia Królestwa Chrystusowego i Bożego wśród wszystkich narodów i stanowi załączek oraz zaczątek tego Królestwa na ziemi. Sam tymczasem wzrastając powoli, tęskni do Królestwa w pełni dokonanego i ze

wszystkich sił spodziewa się i pragnie połączenia się z Królem swoim w chwale” (*Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, n. 5*).

c) *Katechizm*: „Ponieważ rzeczywistość Kościoła jest tajemnicą, całej istoty Kościoła nie da się wyrazić jednym tylko pojęciem. Kościół można opisać jedynie przy pomocy wielu uzupełniających się wzajemnie pojęć i obrazów, z których każdy wyraża jakiś jeden aspekt. Nowy Testament nazywa Kościół Kościołem Bożym, Ludem Bożym, uprawną rolę Bożą, trzodą, owczarnią, budowlą, świątynią Bożą, domem i rodziną Boga. Nazywa go Kościołem Jezusa Chrystusa, Ciałem Chrystusa, oblubienicą Chrystusową, świątynią Ducha Świętego. Ojcowie Kościoła dodali szereg dalszych obrazów, ukazując Kościół przede wszystkim jako wspólnotę wierzących i wspólnotę świętych (to znaczy uświęconych przez sakramenty święte). Pełen treści jest też grecki i łaciński odpowiednik naszego słowa Kościół: «ekkleśia» i «ecclesia», to znaczy zgromadzenie, gmina.”

Różne obrazy i pojęcia wskazują w różnoraki sposób na Boga, z którego odwiecznych postanowień i wybrania powstał Kościół, na Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, przez którego zbawcze dzieło wszedł Kościół w ludzkie dzieje, i na Ducha Świętego, którego mocą Kościół trwa, stale się odnawiając i działając. «Tak to cały Kościół okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego.»” (*Katolicki katechizm dorosłych, Poznań 1987, s. 264 n*).

Dlaczego nie można zrozumieć do końca czym jest Kościół? - Nie można zrozumieć do końca czym jest Kościół, ponieważ Kościół pozostaje tajemnicą wiary (*Mały Katechizm Katolicki, Siedlce 1990, s 20*).

#### 6. Opis sytuacji środowiska parafialnego w świetle przeczytanych tekstów.

Również nasza parafia stanowi ten sam Kościół:

- który Bóg Ojciec powołał dla zbawienia ludzkości,
- który swoje historyczne istnienie otrzymał w Chrystusie,
- którego z woli Chrystusa żywym źródłem jest Duch Święty.

Co w naszej parafii potwierdza tę prawdę o Kościele, a co jej przeczy? (podać konkretne przykłady).

#### 7. Dyskusja - ocena.

Wprowadzenie do dyskusji.

Doświadczenie Kościoła we wspólnocie parafialnej.

Każdy chrześcijanin jest «świątynią Ducha Świętego» (*1 Kor 6,19*) i przez to powinien być także dla innych miejscem obecności Boga. Wszyscy chrześcijanie tworzą wspólnotę (*Dz 2,44*), Kościół - Lud Boży, Mistyczne Ciało Chrystusa.

W tej wspólnotcie nie ma podziału na swoich i obcych - «my» i «oni», wszyscy są «my», bracia i siostry, dzieci jednego Ojca.

W Kościele miłość Boga, siebie i bliźniego powinna wzajemnie przenikać się: „Nikt nigdy Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała. (...) Jeśliby ktoś mówił: «miłuję Boga», a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego” (1 J 4,12.20-21).

„Pewien amerykański dziennikarz opisał wydarzenie, którego był naocznym świadkiem. Pewnego dnia w Kalkucie w Indiach, jechał taksówką i uwagę jego przykuła scena mająca miejsce tuż obok, na chodniku. Natychmiast kazał kierowcy zatrzymać samochód, wysiadł i podbiegł kilka kroków. Na ziemi leżał umierający człowiek, którego całe ciało było pokryte straszliwymi ranami, wydającymi niesamowity, okropny fetor. Pochylona nad nim Matka Teresa delikatnie przemywała jego twarz i kończyny, starając się ulżyć mu choć w niewielkim stopniu. Dziennikarz wykrzyknął głośno: - Ja bym tego nie zrobił nawet za milion dolarów! - Ja też nie, gdybym nie miała siły, jaką dał mi Duch Święty - odparła Matka Teresa” (C. Daniele - D. Zanella, *Dzień za dniem*, Warszawa 1992, s. 108 n).

Kościół jest misterium, tajemnicą wiary.

Postawmy kilka pytań i spróbujmy na nie odpowiedzieć:

Co ludzie wiedzą o Kościele?

Czy parafianie są świadomi, że współtworzą Kościół?

Jak reagują na ataki skierowane przeciw Kościołowi?

Co otrzymują w Kościele?

Co wnoszą do Kościoła?

Czy są świadomi współodpowiedzialności za Kościół?

A jaka jest nasza (członków Grup - Zespołów Synodalnych) świadomość Kościoła i w czym przejawia się nasza troska o Kościół?

8. *Konkretne wnioski i sposób ich zastosowania.*

9. *Zapowiedź tematu następnego spotkania:*

**KOŚCIÓŁ JAKO POWSZECHNY SAKRAMENT ZBAWIENIA.**

10. *Modlitwa za Kościół:*

„Ojcze Święty, daj nam Twojego Ducha Świętego, abyśmy potrafili się modlić; prosimy Cię - niech wstąpi On w nas i podtrzyma nas w naszym ubóstwie,

abyśmy zawsze szukali tego, co jest Mu miłe. Staniemy się wtedy Kościołem Boga żywego, by siać wśród braci i siostr owoce miłości, radości i pokoju. Amen” .

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

## ARTYKUŁY

17

*Ks. Andrzej Dziega*

### Powołanie stowarzyszenia wiernych w prawie Kościoła łacińskiego

#### I. Wprowadzenie

Jednym z aspektów posoborowej reformy Kościoła jest przejęcie przez osoby świeckie części odpowiedzialności za własne uświęcenie a także za realizację misji Kościoła. Znalazło to także odbicie w odpowiednich przepisach obecnego kodeksu prawa kanonicznego, mówiących o obowiązkach i prawach wspólnych wszystkim wiernym oraz szczególnie o obowiązkach i prawach wiernych świeckich.

Wśród tych własnych praw wiernych istotne miejsce zajmuje uprawnienie do zakładania i aktywnego uczestnictwa w działalności stowarzyszeń wiernych. Chodzi o tzw. zwykle stowarzyszenia wiernych, nie zaś o stowarzyszenia życia apostołowego, których natura jest całkowicie inna, i są bardziej zbliżone do instytutów życia konsekrowanego<sup>1</sup>. Prawo kanoniczne odróżnia dwa rodzaje stowarzyszeń wiernych: stowarzyszenia prywatne i stowarzyszenia publiczne. Różnią się one sposobem powoływania i celami, które im są stawiane, ale ogólne przepisy o udziale wiernych w ich działalności są te same.

Wszyscy wierni, zarówno świeccy jak i duchowni, dla osiągnięcia celów miłości i pobożności, dla ożywienia chrześcijańskiego powołania w świecie mają zapewnione prawo do swobodnego zakładania stowarzyszeń<sup>2</sup>, do kierowania tymi stowarzyszeniami oraz do swobodnego odbywania w ramach prac

<sup>1</sup> Stowarzyszenia te są określane często w języku potocznym a nawet w dokumentach jako „Instytuty”, co jednak nie zmienia ich prawnego charakteru. Przepisy o tych stowarzyszeniach należą do tzw. „prawa zakonnego”. Zob.: kan. 731-746.

<sup>2</sup> Por. uwagi na ten temat: T. Bertone, Fedeli, chierici e costituzione gerarchica, W: La normativa del nuovo Codice (ed. E. Cappellini), Brescia 1985, s. 87.

stowarzyszenia potrzebnych zebrań, spotkań i innych rodzajów statutowej aktywności (kan. 215).

Wierni świeccy natomiast, którzy przez chrzest i bierzmowanie są przeznaczeni przez Boga do apostołstwa<sup>3</sup>, mają - zgodnie z kodeksem - ogólny obowiązek i zarazem prawo aktywnie pracować, także zrzeczeni w stowarzyszeniach, ażeby Boże przepowiadanie zbawienia było poznane przez wszystkich ludzi na całym świecie i przez nich przyjęte. Ten obowiązek spoczywa nadto na świeckich szczególnie w takich okolicznościach, w których tylko przez ich posługę inni ludzie mogą usłyszeć Ewangelię i poznać Chrystusa, gdyż osoby duchowne mają tam utrudniony dostęp i nie mają możliwości swobodnego oddziaływania (c. 225 1). Kodeks zastrzega jedynie, by wierni świeccy, realizując to swoje uprawnienie zrzeczenia się w stowarzyszeniach, mieli zawsze na uwadze dobro całego Kościoła, by respektowali uprawnienia innych wiernych oraz by nie zaniedbywali przyjętych na siebie obowiązków wobec bliźnich (kan. 223).

Także w odniesieniu do duchownych prawo kanoniczne jednoznacznie stwierdza, że mają oni prawo zrzeczenia się z innymi dla osiągnięcia celów zgodnych ze stanem duchownym (c. 278 1). Duchowni diecezjalni powinni w sposób szczególny doceniać te stowarzyszenia, które - mając statuty zatwierdzone już przez kompetentną władzę - wspierają i umacniają ich kapłański sposób życia, rozwijają między nimi braterską pomoc, ożywiają ich dążenie do prawdziwej świętości i gorliwość w wykonywaniu posługi duszpasterskiej lub innych zadań im powierzonych. Ważne jest także, by stowarzyszenie, do którego pragnie przystąpić duchowny, lub je zainicjować, rzeczywiście sprzyjało pogłębianiu więzi między samymi duchownymi oraz między nimi a ich własnym biskupem (kan. 278 2).

Jednocześnie kodeks przestrzega duchownych, by powstrzymywali się od zakładania lub wstępowania do takich stowarzyszeń, których cel wskazany w statucie albo rzeczywista działalność nie dadzą się pogodzić z obowiązkami właściwymi stanowi duchownemu a przynależność do nich i aktywne uczestnictwo w ich działalności mogłoby przeszkadzać w sumiennym wypełnianiu zadania zleconego im przez władzę kościelną (kan. 278 3).

## II. Stowarzyszenia publiczne wiernych

Sytuacja społeczna lub inne uwarunkowania życia Kościoła często nie pozwalają na skuteczne realizowanie właściwej Kościołowi misji, jaką jest głoszenie Ewangelii, popieranie chrześcijańskiej doktryny, rozwój publicznego kultu, czy innych celów, których realizacja jest z natury rzeczy zastrzeżona

<sup>3</sup> Por. Dekret o Apostołstwie Świeckich „Apostolicam Actuositatem” n. 19-21.

władzy kościelnej. Może też chodzić o osiągnięcie innych celów duchownych, dotyczących także dobra prywatnego wiernych, jeżeli oni sami nie są w stanie tych celów realizować (kan. 301 1). Władza kościelna, dostrzegając trudności prowadzenia tych zadań przez Kościół jako instytucję, np. przez diecezję, może zdecydować, że sami wierni zrzeszeni w stowarzyszeniu, łatwiej w konkretnych warunkach społeczno-politycznych te zadania podejmą i poprowadzą. Jeżeli jest grupa wiernych, zarówno duchownych jak i świeckich, którzy, obdarzeni pewną samodzielnością, są w stanie podjąć te zadania w imieniu Kościoła i dla dobra Kościoła, władza kościelna może wówczas powołać swoim dekretem odpowiednie stowarzyszenie.

Dla stowarzyszenia, które ma prowadzić działalność o zasięgu międzynarodowym władzą kompetentną jest Stolica Święta. Należy jednak zaznaczyć, że kompetencja poszczególnych kongregacji uzależniona jest od charakteru stowarzyszenia. I tak np. Kongregacja d.s. Ewangelizacji Narodów jest kompetentna do powoływania stowarzyszeń misyjnych, Kongregacja d.s. Kleru jest kompetentna do powoływania stowarzyszeń kleryckich, Kongregacja d.s. Zakonów jest kompetentna do powoływania tzw. trzecich zakonów i innych stowarzyszeń tego rodzaju<sup>4</sup>. Jeżeli stowarzyszenie ma mieć zasięg krajowy, kompetentna jest Konferencja Episkopatu, jeżeli ma to być działalność na terenie diecezji, kompetentny jest Biskup diecezjalny (kan. 312).

Osobowość prawną stowarzyszenie publiczne posiada już od chwili formalnego erygowania (kan. 313). Kodeks nie wyjaśnia jednak jednoznacznie, w którym momencie musi być zatwierdzony statut stowarzyszenia publicznego, czy jeszcze przed formalnym erygowaniem, czy też prace nad statutem zaczynają się dopiero po powołaniu stowarzyszenia. Należy uznać, że w przypadku braku statutu przed formalnym powołaniem, zgodne z duchem prawa byłoby powołanie stowarzyszenia publicznego, z jednoczesnym wskazaniem w dekreście erekcyjnym ramowych celów stowarzyszenia oraz tymczasowego zarządu i określeniem czasu, w jakim należy statut przygotować i przedstawić do zatwierdzenia. W tym samym czasie stowarzyszenie posiada już jednak osobowość prawną w Kościele i może prowadzić swoją działalność.

Kodeks zaznacza, że do stowarzyszeń publicznych w Kościele nie mogą należeć osoby, które formalnie odstąpiły od wiary katolickiej, zerwały wspólnotę kościelną lub podlegają ekskomunice zadeklarowanej lub nałożonej wyrokiem. Nie przeszkadza jednak w przynależności ekskomunika latae sententiae.

<sup>4</sup> Por. G. Dalla Torre, *Le associazioni dei fedeli*. W: *Commento al Codice di Diritto Canonico*, Roma 1985, s. 182.

Każde stowarzyszenie publiczne musi mieć swojego Moderadora. Jest to osoba faktycznie kierująca działalnością stowarzyszenia. Sposób wybierania osoby do tej funkcji ma określać statut, w innym przypadku wyznacza go ta sama władza, która powołała stowarzyszenie. Ma też być mianowany asystent kościelny, zwany też kapelanem stowarzyszenia, którego zadaniem jest opieka duchowa nad członkami stowarzyszenia oraz pewnego rodzaju pośrednictwo pomiędzy członkami stowarzyszenia a władzą kościelną<sup>5</sup>.

Zniesienie publicznego stowarzyszenia wiernych może nastąpić, jeżeli albo sytuacja się na tyle zmieniła, iż cele postawione przed stowarzyszeniem nie odpowiadają potrzebom aktualnym, bądź działalność stowarzyszenia staje się z jakichś względów szkodliwa dla Kościoła. Kompetentna do podjęcia tej decyzji jest ta sama władza, która może powołać stowarzyszenie, po wcześniejszym wysłuchaniu opinii władz stowarzyszenia.

### III. Stowarzyszenia prywatne wiernych

Generalnie należy stwierdzić, że Kodeks pozwala wszystkim wiernym, i duchownym i świeckim, zakładać w Kościele stowarzyszenia, których celem ma być formacja duchowa i uświęcanie ich samych poprzez jakieś wspólne działanie, oraz skuteczniejsze podejmowanie innych dzieł apostołatu, dzieł miłości i pobożności, akcji charytatywnych itp. (kan. 298,299). Decyzja o powołaniu takiego stowarzyszenia, którego celem byłoby z natury rzeczy wspieranie wiernych w realizacji ich własnych, indywidualnych zadań w Kościele, należy do samych wiernych.

Aby jednak takie stowarzyszenie mogło nabyć osobowość prawną w Kościele, musi uzyskać najpierw zatwierdzenie swojego statutu przez władzę kompetentną według kan. 312, a następnie uzyskać specjalnym dekretem tej samej władzy osobowość prawną. Przed uzyskaniem takiego dekretu stowarzyszenie nie może być w Kościele podmiotem praw ani obowiązków. Wierni zrzeszeni w takim stowarzyszeniu mogą jednak przed uzyskaniem osobowości prawnej zaciągać w Kościele pewne zobowiązania solidarnie, jako grupa osób fizycznych, oraz nabywać i posiadać dobra materialne jako współwłaściciele (kan. 310). Duch przepisów kodeksowych jest taki, by wierni, którzy pragną wspólnie realizować dobre cele, mogli to czynić.

Jeżeli statut prywatnego stowarzyszenia wiernych odpowiada wymogom prawa kanonicznego, a cele postawione sobie przez członków stowarzyszenia

<sup>5</sup> Tamże, s. 186.

zgodne są z misją Kościoła, a przynajmniej nie godzą w dobro Ludu Bożego, a zabezpieczają duchowe lub materialne dobro swoich członków i ułatwiają realizację właściwych tym wiernym zadań w Kościele, władza kompetentna nie powinna odmawiać ani zatwierdzenia statutów ani nadania stowarzyszeniu osobowości prawnej.

Kodeks nie mówi nic o minimalnej ilości osób, które mogłyby zawiązać takie stowarzyszenie. Wydaje się, że musiałaby to być grupa tworząca rzeczywiście pewną wspólnotę, zdolna do powołania swoich władz oraz do realizacji wyznaczonych sobie celów.

#### IV. Inne postanowienia

Podstawowym dokumentem, regulującym działalność każdego stowarzyszenia jest statut. Moc prawną statut otrzymuje od kompetentnej władzy ustawodawczej Kościoła, dlatego jest uważany za prawo partykularne, obowiązujące wszystkich, którzy należą do danego stowarzyszenia (kan. 94 2-3).

Każde stowarzyszenie wiernych, czy to publiczne czy prywatne, musi taki statut posiadać. Kodeks przewiduje pewne stałe punkty (kan. 94 1 i kan. 304 1), które w statucie muszą być jednoznacznie określone:

- cel stowarzyszenia. W statucie należy jednoznacznie i szczegółowo określić, jakie cele stawia się przed stowarzyszeniem. Mogą one oczywiście dotyczyć zarówno dobra prywatnego poszczególnych członków (tak duchowego jak i materialnego), jak też dobra wspólnego Ludu Bożego w danym środowisku.

- konstytucja stowarzyszenia. Należy określić formalną nazwę stowarzyszenia<sup>6</sup>, jego charakter społeczny, siedzibę, jacy członkowie mają do niego należeć, w jaki sposób mogą być przyjmowani i usuwani, jaka ma być struktura organizacji (oddziały, koła), a ponadto wszystko, co dotyczy majątku stowarzyszenia, ewentualnego rozwoju oraz likwidacji, itp. sprawy samookreślające stowarzyszenie.

- zarząd stowarzyszenia. Wskazać należy kto zarządza stowarzyszeniem na poszczególnych szczeblach organizacyjnych, jak się nazywają urzędy, jaka jest ich wzajemna relacja i kompetencje, kto i w jaki sposób je wybiera, kontroluje i odwołuje.

- sposoby działania stowarzyszenia. Chodzi o przynajmniej przykładowe wskazanie metod i działań, jakimi posłużą się członkowie stowarzyszenia, by osiągnąć postawione sobie cele.

<sup>6</sup> Gdyby jednak stowarzyszenie chciało użyć w swojej nazwie słowa: „katolickie”, musi na to uzyskać specjalną zgodę władzy kościelnej. Por. kan. 300.



Zarówno w stowarzyszeniach prywatnych jak i publicznych, statut nabiera mocy prawnej dopiero od chwili formalnego zatwierdzenia przez kompetentną władzę, dokonanego w drodze specjalnego dekretu. Każda późniejsza zmiana w statucie musi być zatwierdzona przez tę samą władzę kolejnym dekretem i obowiązuje dopiero od chwili zatwierdzenia.

Wszystkie stowarzyszenia działające jako kościelne osoby prawne podlegają nadzorowi władzy kościelnej. Celem jednak takiego nadzoru jest jedynie troska o zachowanie nienaruszonej wiary i obyczajów oraz o niedopuszczenie do naruszenia prawa Kościoła. Szczegółowy sposób sprawowania takiej kontroli powinien być też określony w statucie stowarzyszenia (kan. 305).

Prawo kanoniczne wprost zachęca w niektórych sytuacjach do organizowania się wiernych w stowarzyszenia. Dla przykładu, kanon 796 2, mówiący o obowiązku współpracy rodziców z nauczycielami, którym powierzają nauczanie swoich dzieci, stwierdza, że należy organizować i doceniać stowarzyszenia powołane w celu ułatwiania i zacieśniania takiej współpracy. Kanon 1274 4 zachęca zaś do tworzenia, w razie potrzeby, stowarzyszeń, których celem byłoby zabezpieczenie utrzymania duchownych pracujących w diecezji<sup>7</sup>. Takie stowarzyszenie mogłoby być połączone nawet z fundacją i powinno posiadać także osobowość według prawa państwowego.

Kanon 529 z kolei zachęca wszystkich duszpasterzy, szczególnie proboszczów, aby uznając i popierając udział własnych wiernych w realizacji misji Kościoła, udzielali także poparcia powołanym przez nich stowarzyszeniom, które wspierają ich aktywność w lokalnej wspólnotie.

Podsumowując powyższe należy stwierdzić, że jakkolwiek w prawie Kościoła przewiduje się wiele możliwości aktywnego udziału wiernych w realizacji zarówno misji Kościoła jak i własnego apostołstwa, to formalnie powołane i właściwie działające stowarzyszenia wiernych mogą i powinny spełniać tu właściwą sobie a dla Kościoła ogromnie istotną rolę.

<sup>7</sup> „Szerzej zob.: W. Wójcik, *Dobra doczesne Kościoła*, W: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 4, Lublin 1987, s. 68-69.

# SPIS TREŚCI

## DZIAŁ URZĘDOWY

### STOLICA APOSTOLSKA

8. Ośrobie Ojca Świętego Jana Pawła II na Światowy Dzień Chorego 1993r. .... 37  
9. Ośrobie Ojca Świętego Jana Pawła II na Wielki Post 1993r. .... 40

### Z ORDYNARIATU

10. List Wielkopostny Biskupa Siedleckiego ..... 42

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### Z ŻYCIA DIECEZJI

11. Kazanie Ks. Biskupa dra Józefa Michalika, wygłoszone podczas Prymicii Biskupich Biskupa Henryka Tomasika w Katedrze Siedleckiej 2 lutego 1993 r. .... 47  
12. Przemówienie Ks. Biskupa Henryka Tomasika, wygłoszone podczas Prymicii Biskupich w Katedrze Siedleckiej 2 lutego 1993 r. .... 52  
13. Prymicia Biskupia w Katedrze Siedleckiej ..... 55

## II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

14. Prace synodalne w Diecezji Siedleckiej (Relacja: Warszawa, 16.2.93) ..... 58  
15. Eucharystia - uobecnienie jedynej ofiary Jezusa Chrystusa ..... 61  
16. Misterium Kościoła. Materiał Studyjny: temat 1: ..... 64

## ARTYKUŁY

17. Ks. Andrzej Dzięga, Powołanie stowarzyszenia wiernych w prawie - Kościoła łacińskiego ..... 71

PL ISSN 0239-2763

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka, Siedlce, ul. J. Piłsudskiego 62  
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Socjologii Religii SAK, 03-802 Warszawa, ul. Skaryszewska 12